Nr 226. Kraków, Czwartek 2 Października 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przes. pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów nisfrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Zdeptana moralność.

Kraków, 1 października.

Defraudacya Jellinka w Laenderbanku wiedeńskim jest wypadkiem, bądź co bądź fenomenalnym. Jellinek służył w tej instytucyi finansowej zaledwie lat 12, i dopiero w ostatnich latach pięciu zajmował wybitniejsze wprawdzie, na wszelki sposób jednak, co najwyżej trzeciorzędne, czysto administracyjne stanowisko. W przeciągu pięciu lat niespełna ukradł Jellinek półpięta miliona koron, a więc mniej więcej milion koron kradł rocznie. O tem wszystkiem zarząd nie wiedział, pomimo, że Jellinek prowadził wystawne i rozrzutne życie, jawnie grał na giełdzie i zakładał jednę fabrykę po drugiej. Tylko dzięki przypadkowi odkryto ten rozbójniczy proceder, wykonywany jawnie, systematycznie, w przytomności całego zarządu bankowego.

Wobec tej zbrodni władze wiedeńskie zachowały się z aksamitną łagodnością, podczas gdy skorumpowana, kapitalistyczna prasa dała koncert publicznej demoralizacyi, obchodząc się z rozbójnikiem bankowym, jak z niedorostkiem, którego zepsuło złe towarzystwo, pomimo, że miał złote, „wiedeńskie“ serce. Koroną dzieła jest reskrypt dwóch ministrów, skarbu i spraw wewnętrznych do gubernatora Laenderbanku, ogłoszony w urzędowej „Wiener Abendpost“.

Reskrypt ten opiewa:

„Z powodu niedawno odkrytej wielkiej defraudacyi w Laenderbanku wyszły na jaw zajścia w wewnętrznej gospodarce tego banku, które mogą obudzić poważne obawy (co za delikatność wyrażeń! Przyp. red.) co do organizacyi, a szczególnie co do służby kasowej w tej instytucyi, jeżeli wyczerpujące i sumienne zbadanie całego przebiegu sprawy nie wykaże, że zbrodnicze postępowanie umożliwionem zostało przez trudne do przewidzenia, nadzwyczajne zaniedbanie obowiązków, które jednak w niniejszym wypadku musiało być połączone także z zaniedbaniem samego zarządu centralnego. Na podstawie tych uwag wzywa ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych gubernatora Laenderbanku, by jak najprędzej przedłożył ministerstwu na piśmie wyczerpujące sprawozdanie o zaszłej malwersacyi, której niespostrzeżenie przy zestawieniu bilansów w wysokim stopniu musi zwracać uwagę. Minister skarbu zastrzega sobie dalsze w tej mierze zarządzenia.“

Jest rzeczą wprost niebywałą, aby tam, gdzie prokurator i sędzia śledczy powołany jest do „porozumiewania się“ z zarządem instytucyi, okradającej pośrednio, przez swojego funkcyonaryusza, swoich akcyonaryuszów na półpięta miliona koron, występowali najwyżsi przedstawiciele rządu z żądaniem „sprawozdań“ od strony nietylko interesowanej, lecz poszlakowanej o czyny, przewidziane kodeksem karnym. Oczom własnym wierzyć się nie chce, czytając ten reskrypt dwóch ministrów do zarządu Laenderbanku, reskrypt, mający ton taki, jakgdyby rządowi nie przysługiwało wcale prawo do wydobycia sobie w drodze karnej szczegółów, które są mu potrzebne od instytucyi, stojącej otworem dla rozbójników finansowych w rodzaju Jellinka, i jakgdyby w tym wypadku korzystanie z tego prawa nie było prymitywnym obowiązkiem rządu.

A teraz finał. Reskrypt ministeryalny w nadzwyczaj uprzejmy sposób wskazuje p. gubernatorowi drzwiczki, przez które najwygodniejsza dla niego prowadzi droga, bo stawia kwestyę, czy też nie zachodziło tutaj „trudne do przewidzenia (!!) nadzwyczajne zaniedbanie obowiązków“, co wprawdzie nie uwalnia zarządu głównego zupełnie od winy — ale naturalnie ją znacznie zmniejsza, skoro to „zaniedbanie“ było „nadzwyczaj trudne“ do przewidzenia. No, i poczciwy gubernator okradzionego na półpięta miliona, w biały dzień, pod jego okiem, banku, idzie wskazaną sobie łaskawie przez dwóch ministrów furtką, i odpisuje, że „rzeczywiście zaszły nieprzewidziane i nadzwyczajne“ wykroczenia.

Czy ministrowie pozwolą rzeczywiście zarządowi Laenderbanku wymknąć się tą furtką, w to nie wchodzimy. Ale sądzimy, że przecież, w imię zdeptanej moralności publicznej, powinien podnieść się w parlamencie austryackim głos protestu przeciw sposobowi, w jaki wiedeńskie władze rządowe w całej tej sprawie postępowały.

Zjazd komitetu obszerniejszego dla wiecu narodowego.

Czytelnikom naszym znane już są pewne szczegóły zjazdu komitetu wiecowego, który zebrał się i obradował w niedzielę we Lwowie. Obecnie otrzymujemy z sekretaryatu komitetu komunikat sprawozdawczy z tych obrad, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Po mowie powitalnej prezydenta Małachowskiego i ukonstytuowaniu się zgromadzenia, w którem wzięło udział przeszło 150 osób, zabrał głos sekretarz dotychczasowego komitetu, dr Szczepan Mikołajski, i zdał sprawę z działalności tymczasowego komitetu wiecowego.

Referent rzucił ogólny zarys akcyi, oświadczając, że gotów dać wyczerpujące wyjaśnienia na wszelkie szczegółowe zapytania. Opowiedział, jak myśl wieców narodowych powstała, jak zawiązał się komitet tymczasowy i jak w dalszym ciągu akcya się rozwijała. Przedstawił ogólnikowo stanowisko prasy w tej sprawie, i przechodząc po kolei głosy prasy galicyjskiej i wogóle w zaborze austryackim, prasy w zaborze pruskim i w zaborze rosyjskim, wreszcie prasy na obczyźnie i stwierdził, że z nielicznemi wyjątkami myśl wieców przychylnie przyjęto. Zestawił następnie opinie różnych stronnictw politycznych i sfer poselskich, konstatując, że za wiecem oświadczyli się politycy z wszystkich obozów politycznych prawie bez wyjątku, mianowicie ze stronnictwa ludowego, demokracyi polskiej, demokracyi narodowej, konserwatywnego, katolicko-narodowego. Klub parlamentarnego centrum zastrzegł sobie decyzyę na później, prezes „Koła polskiego“ na Bukowinie prof. dr Halban zapowiedział nadesłanie uchwały klubu.

Z Towarzystw przyłączyły się do akcyi dotąd: Związek Sokołów, Tow. „Szkoły ludowej“ we Lwowie, Tow. Oświaty ludowej we Lwowie, Związek handlowy Kółek rolniczych, różne Towarzystwa młodzieży akademickiej, różne Towarzystwa rękodzieinicze, Tow. „Obrony polskiego przemysłu: O własnych siłach“, Komitet szerzenia oświaty polskiej w Paranie, Czytelnia kobiet we Lwowie, Czytelnia katolicka w Bochni, Czytelnia katolicka we Lwowie, Tow. „Młodzież polska“ w Stanisławowie i wiele innych.

Przechodząc do głosów opinii z poza sfer partyjnych i z poza Towarzystw, stwierdził referent, że nadesłano obfite uwagi i wnioski, omawiające różne szczegóły programu prac wiecowych, a to w trzech głównych kierunkach, mianowicie co do organizacyi pracy narodowej, co do obrony interesów narodowych i co do wewnętrznego rozwoju i poinformował o zgłoszonych referatach.

Z kolei zdał sprawę z dochodów i wydatków p. Stanisław Woynarowski.

Potem przedłożył p. Romanowicz wnioski komitetu tymczasowego co do regulaminu komitetu i regulaminu wiecu, a p. Wróblewski co do programu prac wiecowych.

Zgromadzenie wybrało komisyę celem rozpatrzenia tych wniosków i na tem posiedzenie przedpołudniowe zamknięto i obrady pełnego komitetu o godzinie 1 zawieszono i do godz. 6 odroczono. W przerwie obradowały obie komisye i komitet tymczasowy.

W skład komisyi regulaminowej weszli pp.: Bartoszewicz, pos. Buynowski, pos. Cielecki, pos. Głąbiński, prałat ks. Gnatowski, Kołakowski, pos. Löwenstein, Mikołajski, pos. Romanowicz, Szafrański, Wierzejski i pos. Żardecki.

Komisyę programową tworzyli pp.: Beauprée, pos. Tadeusz Cieński, Dmowski, pos. Wład. Gniewosz, Kasprowicz, Konopiński, Kołakowski, pos. Piepes-Poratyński, pos. Rutowski, Serafiński, Wróblewski, Wysłouch.

Na posiedzeniu popołudniowem, które trwało do godz. 9½ wieczór, uchwalono po wyczerpującej dyskusyi, regulaminy i program prac wiecowych.

Regulamin komitetu, urządzającego wiec narodowy.

1. Komitet wstępuje w miejsce komitetu tymczasowego i obejmuje wszystkie jego dotychczasowe czynności, tudzież te, które mu niniejszy regulamin porucza.

2. Zadaniem komitetu jest organizacya i zwołanie wiecu narodowego, uchwalenie jego programu i regulaminu, opracowanie wszelkich spraw, jakie mają być przedmiotem obrad wiecu, i przygotowanie wniosków do uchwał.

3. Prezydyum komitetu składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów, dwóch sekretarzy i dwóch skarbników, przez komitet absolutną większością głosów wybranych.

4. Wydział wykonawczy komitetu składa się z całego w ustępie trzecim oznaczonego prezydyum i z 30 członków, wybranych przez komitet pełny absolutną większością głosów.

5. W składzie Wydziału wykonawczego, liczącego razem 37 członków, będzie przynajmniej 19 członków, zamieszkałych we Lwowie. Wydział wykonawczy będzie miał prawo uzupełnienia się przez kooptacyę, najwyżej o 6 członków.

6. Do prawomocności uchwał komitetu wykonawczego, któremu przewodniczy prezydyum komitetu pełnego, potrzeba obecności prezesa, lub jednego z wiceprezesów i przynajmniej 12 członków obecnych.

7. Wydział wykonawczy utworzy tyle komisyj sekcyjnych, ile, stosownie do programu wiecu, będzie sekcyj wiecowych. Do tych komisyj ma prawo powołać członków komitetu pełnego także i z poza swego grona.

8. Zadaniem Wydziału wykonawczego przy pomocy komisyj sekcyjnych będzie zebranie wszelkich materyałów, odnoszących się do przedmiotów, które mają być na porządku dziennym wiecu — wyszukanie referentów — przeprowadzenie obrad nad przesłanemi im referatami — uchwalenie wniosków dla wiecu.

9. Wydział wykonawczy zorganizuje komitet gospodarczy, złożony z członków, zamieszkałych we Lwowie. Zadaniem komitetu będzie zajęcie się stroną gospodarczą wiecu — wystaranie się o odpowiednie lokale na zebrania wiecu i jego sekcyi i o wszelkie ułatwienia dla wiecowników tak co do przyjazdu, jak i co do pobytu we Lwowie podczas wiecu.

10. Wydział wykonawczy wybierze także osobny komitet redakcyjny, którego zadaniem będzie redakcya publikacyj wiecowych i informowanie pism o sprawach wiecu.

11. W obradach komitetu pełnego, jego sekcyj i komitetów specyalnych, obowiązują przyjęte powszechnie prawidła parlamentarne.

Wnioski dodatkowe do regulaminu wiecu.

1. Zaproszenia na wiec, wraz z formularzem oświadczenia, należy rozesłać:

a) wszystkim polskim posłom na Sejmy: galicyjski, śląski i bukowiński i polskim posłom do Rady państwa;

b) wszystkim polskim prezesom i wiceprezesom Rad powiatowych, burmistrzom i wiceburmistrzom miast i miasteczek;

c) wszystkim polskim biskupom i sufraganom i reprezentantom duchownym innych wyznań w Galicyi;

d) prezesom i wiceprezesom wszystkich stowarzyszeń i instytucyj publicznych, mających cechę narodową, polską;

e) redaktorom polskich czasopism;

f) osobom w ustępie 1. regulaminu wymienionym, chociażby nie zajmowały żadnego z powyżej wyszczególnionych stanowisk;

g) polskim stowarzyszeniom akademickim, stowarzyszeniom rękodzielniczym ku wzajemnemu kształceniu się i innym stowarzyszeniom, zgłaszającym zbiorowy udział w wiecu, roześle komitet po 3 do 5 zaproszeń dla delegatów tych stowarzyszeń.

2. Formularz oświadczenia w myśl punktu 3. regulaminu ma opiewać:

Podpisany oświadczam, że uznaję możność i potrzebę solidarnej obrony i pracy narodowej, bez względu na różnice stronnictw i że w myśl tego w obradach wiecu narodowego zajmować będę narodowe stanowisko.

W . . . . . . dnia . . . . 1902.

Imię i nazwisko:

Zatrudnienie i stanowisko:

Dokładny adres:

Regulamin wiecu narodowego.

I. Uczestnictwo w wiecu.

1. Warunkiem uczestnictwa w wiecu jest wyraźne oświadczenie, iż pragnący wziąć w nim udział, uznaje możność i potrzebę solidarnej obrony i pracy narodowej, bez względu na różnice stronnictw.

2. Na wiec będą zaproszone, bez różnicy stronnictw, osoby znane z patryotyzmu i gorliwości w pracy narodowej. Wydział wykonawczy zaprosi też osoby, które się zgłoszą same z gotowością uczestnictwa w wiecu, jeżeli odpowiadają warunkowi uczestnictwa. Regulamin szczegółowy wydziału wykonawczego określi ściśle sposób przyjmowania zgłaszających się do uczestnictwa.

3. Każdy zaproszony otrzyma, wraz z zaproszeniem, formularz oświadczenia, odpowiadający zasadniczemu warunkowi uczestnictwa (ustęp 1), a gdy oświadczenie to podpisem własnoręcznym zaopatrzone, komitetowi wiecowemu zwróci, otrzyma kartę uczestnictwa, upoważniającą do wstępu na wiec.

4. Wstęp na wiec mają tylko uczestnicy, którzy się wylegitymują kartą uczestnictwa, tudzież sprawozdawcy dzienników, zaopatrzeni w kartę wstępu.

5. Każdy uczestnik wiecu składa na wydatki z wiecem połączone i na koszta publikacyj wiecu, przynajmniej 5 koron. Uczestnicy wiecu otrzymują publikacye wiecowe bezpłatnie. Komitetowi służy prawo wyjątkowo uwolnić całkowicie lub częściowo od opłaty.

6. Postanowienia co do uczestnictwa w wiecu odnoszą się także i do niewiast.

II. Porządek obrad wiecu.

7. Na propozycyę wydziału wykonawczego wybiera wiec ze swego grona prezesa, dwóch zastępców i dwóch sekretarzy.

8. Każdy uczestnik wiecu ma prawo przesłania wydziałowi wniosków, jakieby na wiecu chciał wnieść, wraz z motywowaniem, w terminie nieprzekraczalnym, który przed wiecem przez wydział wykonawczy będzie wyznaczony.

9. Pod obrady pełnego zebrania wiecu będą dopuszczone tylko sprawy przez wydział na porządku dziennym wiecu postawione.

Sprawy te przedstawią wiecowi referenci, przez wydział wyznaczeni — a wnioski ich zostaną bez dyskusyi odesłane do sekcyj.

10. Wiec dzieli się na 3 sekcye:

Sekcya I — dla spraw organizacyjnych;

Sekcya II — dla spraw obrony narodowej;

Sekcya III — dla spraw wewnętrznego rozwoju narodowego.

Podstawą podziału na sekcye będzie dobrowolne oświadczenie każdego uczestnika wiecu, do której sekcyi należeć pragnie.

11. Każdy uczestnik wiecu, bez względu, do której sekcyi należy, ma prawo poprawki swe lub dodatki do wniosków, przedstawionych przez referentów wydziału wykonawczego, udzielić pisemnie właściwej sekcyi za pośrednictwem referenta.

Referent jest obowiązany poprawki te i dodatki na posiedzeniu sekcyi odczytać, ażeby mogły być wzięte pod dyskusyę.

12. Każda sekcya wybiera przewodniczącego, zastępcę i dwóch sekretarzy.

13. Po przeprowadzonej w sekcyi dyskusyi i zapadłej uchwale nad wnioskiem wydziału, wybierze sekcya sprawozdawcę do przedstawienia sprawy na pełnem zebraniu wiecu i uzasadnieniu wniosków.

14. Gdy na posiedzeniach sekcyi każda sprawa będzie szczegółowo omówiona, a w myśl ustępu 11-go każdy uczestnik wiecu będzie mógł poprawki swe i dodatkowe wnioski pod obrady sekcyi poddać — przeto na pełnem zebraniu wiecu nie odbędzie się już rozprawa, tylko przyjęcie albo odrzucenie wniosków przez sekcyę uchwalonych.

15. Po wyczerpaniu porządku dziennego mogą uczestnicy wiecu czynić wnioski samoistne, które jednak nie będą wzięte pod dyskusyę, tylko zostaną odesłane do wydziału jako materyał do dalszych prac.

Józef Glada.

Serginsz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

41 Tom pierwszy.

— Ale co piszą? Pierwszy raz w życiu słyszę o podobnych rzeczach i będę panu wdzięczna, jeśli pan zechce mnie objaśnić — mówiła z odcieniem przyjaźni.

— Co tu gadać! Ot szczęśliwa pani, że nie wie o takich rzeczach, jak tylko się słucha, to aż mrowie przechodzi człowieka — przesadzał umyślnie i rozwlekał, korzystając z zaciekawienia Polci. Przysunął się nawet bliżej, tak że dotykał jej sukni i czuł zapach jej włosów.

— Opowiadaj pan — rzekła niecierpliwie, odsuwając się trochę.

— Wypisują okropne rzeczy na rząd nasz, że sami złodzieje, zbóje, zdziercy... no, ale to dość zwyczajna rzecz, ludzie na ludzi zawsze wygadują, zwłaszcza, jak jedni chcą porządku, a drudzy buntu.

— Cóż dalej? — spytała z udaną powagą.

— Nic nie uszanują, samym gubernatorom wymyślają, nawet naszej cerkwi prawosławnej, co jednak najgorzej, że te ohydne psy rzucają się nawet na Najjaśniejszego Imperatora. Ot do czego doszli psie syny! — oburzał się szczerze.

— Tak, to niesłychane zuchwalstwo — odpowiedziała, marszcząc brwi, by się nie roześmiać — i jaki tytuł tych książek, gdzie drukują?

Właśnie Gardow zabierał się do dłuższej odpowiedzi, gdy w przedpokoju zabrzmiał dzwonek raz, a po chwili drugi raz.

— Pewno Janowa zasnęła — rzekła Wielońska, idąc do przedpokoju.

Korzystał z tej chwili Gardow, nachylił się jeszcze bardziej i mówił szybko, przyciszonym głosem:

— Ot my nareszcie sami, bez mamy, to muszę powiedzieć pani, że jestem zakochany w pani do szaleństwa, że albo śmierć, albo żyć z panią. Porzucę generałównę, chociaż bogata i z protekcyą, a ożenię się z panią, tak śliczną, tak piękną, taką miłą...

Usiłował pochwycić jej ręce.

Wstała, mierząc go pogardliwie oczyma. Nareszcie udało mu się złapać jej rękę i przemocą cisnął do swych ust, bełkocąc:

— Ja panią kocham... kocham...

Napróżno usiłowała wyrwać mu rękę, czuła, że ciągnie ją ku sobie i chce objąć jej kibić.

W tej chwili drzwi się otworzyły i na progu stanął Bartnicki. Zobaczył pasowanie się Polci z napastnikiem i zanim dobiegł, zawołał:

— Puść!

Gardow opuścił ręce i stał jak wryty, przerażony widokiem młodego człowieka, który stanął tuż przed nim, mówiąc:

— Nie dam ci w twarz, bo szanuję te panie... precz! za drzwi!

Postąpił krok naprzód, tak, że omal nie dotknął Gardowa.

Ten cofał się tyłem ku drzwiom, potrącając krzesła, ale w milczeniu, blady, obawiając się odwrócić, by nie dostać po karku.

W ten sposób, wobec milczących kobiet, przeprowadził Gardowa od drzwi do korytarza i zatrzasnął je za nim.

Wrócił do jadalnego pokoju z uśmiechem na wzburzonej twarzy:

— Wyszedł i już dziś nie wróci... Ale jakim sposobem dopuściła go pani tak blisko siebie? — spytał z lekką goryczą.

— Siedział obok mnie i po wyjściu mamy zaczął mówić o miłości, pochwycił moją rękę przemocą, a resztę pan widział... Czy to moja wina, że pies znienacka rzuci się na mnie? — spytała z żalem.

— Tak, to prawda, tylko że ten pies kręcił się nie od dzisiaj i nie trzeba było go spoufalać — odpowiedział tonem rozdrażnionym.

— To moja wina, panie Ludwiku, nie Polci — zawołała matka z żalem — Polcia nie chciała wyjść do niego.

— Ależ, mamo kochana, tyle było mamy winy, ile mojej, a nawet ja więcej zawiniłam, bo sama powiedziałam mu, by bliżej usiadł — i całowała rękę rozżalonej matki.

— Tak interesujące rzeczy opowiadał ten urzędnik do szczególnych poruczeń — drwił Bartnicki.

— Zgadłeś pan — odpowiedziała Polcia tonem surowym, patrząc mu w oczy — opowiadał o pochwyceniu na kolei paczki proklamacyj, czy broszur zakazanych.

Bartnicki zrozumiał niesprawiedliwość swoich wyrzutów, podszedł do Polci, wziął jej rękę, ucałował, mówiąc:

— Daruj mi, pani, byłem niesprawiedliwy... i panią serdecznie przepraszam — zwrócił się do matki, całując z pokorą jej rękę.

— Teraz już zgoda — zawołała wesoło Polcia, podając rękę Bartnickiemu — mówże pan o sobie i sprawie, siądź pan tutaj, bliżej... słuchamy...

— Sprawę załatwiłem dobrze — patrzał porozumiewawczo na Polcię.

— Tak?... a jednak... — umilkła nagle.

— Zanim pogadacie o tych sprawach — zaczęła matka — powiem wam, że to zajście z Moskalem niepokoi mnie bardzo. Może nas prześladować, zadenuncyować... trzeba się mieć bardzo na ostrożności, zwłaszcza pan, panie Ludwiku, naraziłeś się temu Moskalowi.

— Nie obawiam się go, wobec rządu jestem czysty i lojalny — odpowiedział z uśmiechem — jedno tylko mnie niepokoi, żeby zbyt natarczywie nie narzucał się paniom.

— Pierwszego wymawiam mu pokój — rzekła matka — niech raczej stoi pustką, aniżeli mieć Moskala.

— A gdzie Ignaś? Henio? — spytał.

— Wyszli do znajomych, — spojrzała na zegar, — wkrótce wrócą, muszę im przygotować coś do zjedzenia, idźcie państwo do saloniku.

Polcia zapaliła lampę, bo zmrok zaczynał zapadać, i usiadła na fotelu przy okrągłym stoliku, mówiąc z uśmiechem:

— Opowiadaj pan... wie pan, byłam w strachu wielkim, że pana pochwycono z tą paczką książek, gdy ten Moskal zaczął opowiadać... jak to dobrze, że pana już widzę zdrowego i całego.

— Pani jest bardzo dobra, — ucałował jej białą rękę.

— Jakim sposobem pochwycili paczkę?

— Będąc na miejscu, rozdzieliliśmy przesyłkę na trzy części dla wszelkiego bezpieczeństwa. Jeden z naszych widząc, że strażnicy przed Piotrkowem rewidują wagony, nie umiał zachować spokoju i zostawił paczkę swemu losowi. Strażnik, nie mogąc odszukać właściciela paczki, zaniósł ją żandarmom na stacyi Gorzkowice do rewizyi i przechowania. Znaleziono książki, reszty łatwo się domyśleć.

— A co z nim?

— Pojechał do Warszawy... na drugi raz poprawi się.

— A pana paczki?

— Zostawiłem na kolei u portyera, bo Moskale zdwoili czujność... kilku z naszych jako podejrzanych aresztowano, ale oprócz zwykłych zakazanych poezyj, powieści, historyi, nic nie znaleziono, wkrótce ich wypuszczą.

— To bardzo szczęśliwie... byle nie zrobiono rewizyi u portyera.

— Wątpię, zresztą jutro wieczorem odwiozę do Warszawy.

— I znów pana nie będzie, — szepnęła z westchnieniem.

— Trudno, obowiązki przyjęte spełniać należy.

— Czy ma pan dla mnie przyrzeczony mi „program partyi?“

— Mam kilka egzemplarzy, bo najznaczniejsza ilość była w zabranej paczce, więc...

— Żąda pan zwrotu, — zaśmiała się.

— Prosiłbym panią.

— Dobrze. Odeszlę panu jutro po południu przez Ignasia... Czy ma pan przy sobie?

— Tak jest.

Z bocznej kieszeni wyjął broszurę i oddał. Spojrzała na tytuł.

— Jaka szkoda że właśnie program schwytano...

— Tak pani sądzi?

— Program, zdaje mi się, jest wielkim krokiem naprzód w naszem uświadomieniu. On zjednoczy rozstrzelone siły i prace w jedno ognisko. Chciałabym już należeć do agitacyi, my kobiety jesteśmy zręczniejsze do takich rzeczy.

— Może będą takie kiedyś... Dziś nie chcą pracować w ukryciu, w szarym szeregu, zaraz pragną stawać na czele.

— Ja nie będę taką... Chcę pracować cicho, wytrwale, z zaparciem siebie.

— I taką kocham panią na całe życie, — ucałował rękę serdecznie.

— Polciu! — zawołała matka z pokoju jadalnego, — proś pana Ludwika na herbatę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

16. W obradach wiecu obowiązują powszechnie przyjęte prawidła parlamentarne.

Nad utrzymaniem porządku czuwają członkowie wydziału wykonawczego, którzy otrzymają odpowiednie oznaki.

Program wiecu.

Program wiecu obejmuje:

I. Referaty informacyjne o położeniu narodowem: a) w zaborze pruskim, b) w rosyjskim.

II. Referaty o położeniu narodowem i zadaniach obrony narodowej w Galicyi, na Śląsku austryackim i Bukowinie, oraz w koloniach polskich na obczyźnie.

III. Referaty, dotyczące wewnętrznego rozwoju narodowego: a) kultura i oświata narodowa, b) sprawy ekonomiczno-społeczne, c) emigracya, d) ogólne obowiązki narodowe.

IV. Referaty, dotyczące zespolenia narodowych usiłowań i współdziałania stronnictw politycznych, towarzystw i prasy.

V. Referaty, dotyczące informowania opinii zagranicznej o stosunkach polskich

---

Wreszcie wybrano komitet wykonawczy wiecowy, którego skład znany już jest czytelnikom naszym z wczorajszych doniesień telegraficznych. Dodajemy, że sześciu członków ma prawo kooptować Wydział, a miejsca te przeznaczone są dla reprezentantów tych grup politycznych, które ewentualnie jeszcze do akcyi wiecowej się przyłączą, jak klub parlamentarnego centrum, Koło polskie na Bukowinie, polscy posłowie ze Śląska, krakowski odłam konserwatywny.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący pos. Romanowicz dał wyraz przekonaniu, że dotychczasowa akcya wolna jest od wszelkich uprzedzeń partyjnych, usunie niedowierzania i nieufność i że do zapoczątkowanego wielkiego przedsięwzięcia narodowego przyłączą się i ci nieliczni politycy, którzy dotąd na uboczu się trzymali. Już w dotychczasowej akcyi, najtrudniejszej, jak każdy początek, dowiedziono, że między przedstawicielami najróżnorodniejszych obozów politycznych możliwem jest wzajemne wyrozumienie i zbliżenie na polu pracy narodowej.

Z zaboru pruskiego.

(Pożegnanie p. Wittinga. — Nie wolno mówić po polsku. — Polski fanatyzm. — Imiona polskie przed sądem. — Nawet katolicka „Koelnische Volkszeitung" w obronie Krzyżaków. — Księża hakatyści).

Na ostatniem posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej odczytał przewodniczący dr Lewiński (Niemiec) pismo dotychczasowego starszego burmistrza miasta Poznania Wittinga, w którem donosi Radzie, że urząd swój składa. — Przewodniczący Rady zamierzał pierwotnie już przy tej sposobności pożegnać ustępującą „głowę miasta" czułemi słowy i podziękować jej za wielkie zasługi, położone około rozwoju miasta. Gdy zaś kilku radnych polskich oświadczyło, że pragną do pożegnania tego dorzucić słów kilka ze stanowiska polskiego, p. Lewiński odpowiedział, iż nie udzieli im do tego głosu. Wobec tego zagrozili radni ci na własną rękę demonstracyą, gdyby przewodniczący odważył się wysławiać p. Wittinga w imieniu całego miasta. I to poskutkowało. P. Lewiński ograniczył się na odczytaniu pisma p. Wittinga, a zebrani radni przyjęli je do wiadomości w głuchem milczeniu. — Zajście to dało powód prasie hakatystycznej do napaści na polskich radnych, okazało jednakże, że energicznem wystąpieniem w stosownej chwili nawet garstka radnych polskich wobec ogromnej większości niemieckiej coś osiągnąć może. — Nie wyklucza to naturalnie, że większość ta jednak jeszcze, korzystając kiedy z nieuwagi polskich radnych, da wyraz uznaniu swemu dla p. Wittinga.

Nadmienić jeszcze wypada, że przewodniczący Rady p. Lewiński oświadczył w poznańskim swym organie, że o następstwo po Wittingu ubiegać się nie myśli. Nie jest ono też tak bardzo ponętne. Rządy dotychczasowego burmistrza pogrążyły miasto w ogromnych długach, przekraczających 30 milionów marek, tak, że zarząd miasta czekają w przyszłości wielkie kłopoty. Licząc się zaś z tem, Rada obniżyła pensyę dla przyszłego burmistrza na 15.000 marek. Witting pobierał 20.000 m.

Mimo wyraźnych wyroków najwyższej instancyi władze pruskie, zwłaszcza na zachodzie, w dalszym ciągu zakazują rozpraw w języku polskim na zebraniach publicznych. — Fakt taki zaszedł teraz znów w Bönen w Westfalii, gdzie zebranie polskich robotników, na którem założyć miano polskie towarzystwo, zniewolone było rozejść się z niczem, gdyż żandarm zagroził, iż je rozwiąże, jeśli obrady po polsku toczyć się będą. Zwołujący zebranie odwołali się do wyższych władz i niezawodnie osiągną zniesienie tego zakazu. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że żandarm wiedział, iż postępuje wbrew prawu, że dopuszcza się szykany. Ale szykany takie należą do systemu pruskiego wobec Polaków i mają na celu zniechęcenie ich do zakładania polskich towarzystw. Żandarma więc nie spotka nawet nagana.

„Fanatyzmem polskim" nazywa hakatystyczny „Gesellige", pismo bardzo rozpowszechnione, następujący odruch ludności polskiej przeciwko niemczeniu kościołów: W Brusach, miejscowości w Prusach zachodnich, gdy podczas wizytacyi biskupa chełmińskiego, ks. Rosentretera, po polskiem kazaniu nastąpiło niemieckie, wierni, naturalnie sami Polacy, zaczęli tupać nogami tak głośno, iż niemiecki kaznodzieja zmuszony był zaprzestać kazania. — Dalej donosi korespondent tego pisma, że biskup, zwiedzając szkoły, chciał się przekonać, czy też dzieci polskie rozumieją to, czego się uczą. Otóż na pytania, zadawane w niemieckim języku, otrzymywał odpowiedzi, natomiast na pytania polskie dzieci wcale nie odpowiadały. Najlepszy to dowód, jak mechaniczną jest nauka.

W sobotę stawali przed sądem w Gnieźnie obywatele tamtejsi, kupcy i restauratorzy, Marcin Kowalski, Wawrzyniec Kaczmarek, Piotr Galantowicz i Józef Wyrybkowski, oskarżeni o to, że na godłach kupieckich nie zmienili na rozkaz policyi swych imion polskich na niemieckie. Prokurator oparł oskarżenie na rozporządzeniu, według którego na godłach kupieckich ma być oprócz nazwiska wypisane wyraźnie jedno przynajmniej imię właściciela. Ponieważ zaś ustawa nie zezwala wprost na polską pisownię imienia (ale jej tej nie zabrania), przeto oskarżeni powinni umieścić na godłach imiona swe w niemieckiem brzmieniu. Zaleca się to tem bardziej, ponieważ Polacy w Gnieźnie i z tej sprawy robią demonstracyę polską!

Oskarżeni bronili się sami, wykazując w dosadnych słowach krzywdę, jaka im się z tego powodu dzieje; za to ich sędzia strofował. Mianowicie p. Marcin Kowalski stwierdził, że metryka, dostarczona sądowi, nie zgadza się z metryką, którą on sobie przysłać kazał: w metryce, która się znajduje przy aktach sądowych, jest Marcin nazwany „Martin", a w metryce, którą on odebrał, jest imię jego podane jako Martinus. Wszyscy oskarżeni z góry zaznaczyli, że rodzice im na chrzcie św. dali imiona polskie, gdyż byli Polakami, a nie łacińskie, bo po łacinie nie umieli. Że zaś w księgach kościelnych imiona ich polskie zlatynizowano, to stało się bez wiedzy i woli ich rodziców. Jeżeli zaś sąd ich chce ukarać za pisanie imion po polsku, to im się niesprawiedliwość dzieje. Sędzia zganił i to wyrażenie.

Po krótkiej naradzie ogłosił sąd wyrok, skazujący każdego oskarżonego na 10 marek kary lub 2 dni aresztu i zapłacenie wszystkich kosztów.

Znana katolicka „Koelnische Volksztg", niby życzliwie dla Polaków usposobiona, pisząc o liście Sienkiewicza do dziennikarzy polskich, zarzuca Sienkiewiczowi, że wprawdzie słusznie i chwalebnie występuje przeciw „nienawiści", ale sam o Krzyżakach pisał nienawistnie. Dziwi nas ten zarzut, bo chyba o Krzyżakach pisać trudno z miłością. Ale charakteryzuje on dobitnie usposobienie tych naszych rzekomych niemiecko-katolickich „przyjaciół".

Dziś nawet księża niemieccy idą śladem hakatystów, czego dowodem wybory do dozorów kościelnych w Berlinie. W tamtejszej parafii Panny Maryi zwyciężyli przy wyborach wszyscy polscy kandydaci. Stąd wielka radość w kolonii polskiej. Ale radość ta nie trwała długo. Proboszcz tej parafii, ks. Jeder, przerażony tem zwycięstwem, zaraz nazajutrz wybór polskich kandydatów samowolnie zupełnie unieważnił i zarządził nowe wybory, w nadziei, że spędziwszy wszystkich parafian niemieckich, pokona Polaków. Tak samo stanie się niezawodnie w Charlottenburgu, — gdzie również Polacy przy wyborach kościelnych zwyciężyli. Księża Niemcy nie chcą ich dopuścić nawet do tych reprezentacyj parafialnych. A mimo to Koło polskie poselskie na każdym kroku wysługuje się Niemcom katolikom!

Wielki wiec ludu polskiego.

(Sprawozd. „N. Reformy").

Złoczów, 29 września.

Piorunny my naród, zaiste! Tak pomyślałem, wjeżdżając dzisiaj do Złoczowa i ujrzawszy ulice, przepełnione nie setkami, ale tysiącami wiejskiego ludu, który ze wszech stron zdążał na miejsce, przeznaczane na zbór wiecowników polskich. Te strony, o których przez lat tyle głoszono, że są rdzennie ruskiemi, naraz ocknęły się, jakby pod tchnieniem ożywczego powiewu, ocuciły się z długiego letargu i wobec całego kraju stanęły z głośnym okrzykiem: Jestem! Przeszło cztery tysiące ludu polskiego zebrało się dzisiaj w Złoczowie na wiec publiczny, aby stwierdzić byt swój i prawa narodowe!

Cztery tysiące włościan polskich tam, gdzie, wedle ruskich dzienników, niema prawie Polaków! To, bądź co bądź, objaw niezwykły i dający do myślenia.

— Jak wytłómaczyć ten tak wielki, tak żywiołowy odruch polskości? — pytam jednego z komitetowych, dziwiąc się tłumom, zdążającym ulicami.

— Agitacya ruska i strejk przeciw polskiej własności, otwarły oczy ludowi polskiemu na wschodzie. Nie sądź pan, że te tysiące sprowadziła sztuka agitacyjna. Odezwała się wspólność krwi w ludzie, który, mimo narodowego ucisku, nie zapomniał, że go z dworem i inteligencyą polską łączy wyznanie i narodowość. Od inteligencyi wyszła inicyatywa. Zawiązaliśmy w Złoczowie komitet, w którego skład wchodzili przedstawiciele całego okręgu. Komitet wydał do włościan odezwę i — odezwała się wspólność krwi... Spojrzyj pan, oto przybyły zastępy ze wsi i miasteczek, ugrupowały się w korowód, zdążając do kościoła.

Więc patrzę i zdumiewam się. Ulica, prowadząca od t. zw. Kępy, zalana morzem głów ludzkich Na czele pochodu kroczy orkiestra strażacka, za nią oddział Sokołów złoczowskich i pomorzańskich ze sztandarem, dalej zastęp ochotniczej straży ogniowej, a dalej nieprzejrzane, imponujące liczbą głów, barwne fale ludu. Mężczyźni i kobiety kroczą miarowym krokiem w takt sokolego marsza orkiestry. Cały korowód podzielony na dziesięć okręgów według miejscowości, z których się rekrutuje. Przed kolumnami niosą tablice z napisami: okręg złoczowski, pomorzański, olejowski, oleski, sasowski, zborowski, gołogórski, białokamieniecki, kraśnieński, kutkorski, jezierniański. Na czele każdej kolumny postępuje grupa miejscowej inteligencyi, za nią sukmany, barwne spódnice włościanek mienią się, jak tęczowa wstęga w blaskach pogodnego słońca... Domy ulic, któremi zdąża pochód, przystrojone dywanami, kwieciem, flagami. Miasto ma wygląd uroczysty.

W pochodzie widzimy prezydyum komitetu wiecowego, który składają pp. Mazaraki, właśc. dóbr, jako prezes, Kaz. Obertyński i dr Ludwik Heine, jako tegoż zastępcy, oraz dwaj włościanie, Zamojski i Stojanowski, oraz sekretarze pp. Zborowski i Batko. Nadto kroczą pp.: Bron. Ujejski z Sewerynki, Jasiński z Bełzca, hr. Olizar, Obertyński z Odnowa, Wikarski z Lackiego, Schnell z Fialejówki, marszałek powiatu Wincenty Gnoiński, posłowie H. Wielowieyski i Wład. Gniewosz, Pausza z Rozważa, Jaworski (jun.) ze Skwarzawy, hr. Ożarowski z Józkowiec, Bogdanowicz z Buska, duchowieństwo łacińskie z całego powiatu i wielu innych.

O 10-tej rano pochód zatrzymał się przed kościołem, do którego weszły deputacye; rzesza zaś obległa świątynię. Mszę uroczystą odprawił kanonik ks. Stachów, na chórze śpiewali członkowie Tow. muzycznego. Po nabożeństwie, z mownicy wzniesionej przed kościołem, przemówił w płomiennych słowach katecheta, ks. Sztyrak, do zebranych, wykazując potrzebę obrony przed napaściami wrogów przez umiłowanie ideałów religijnych, obrządku i ojczyzny.

Z kościoła rzesza udała się na boisko Sokoła, gdzie komitet pań zastawił przekąskę na dwudziestu kilku imponującej długości stołach. Imponujące, a nad wyraz miłe wrażenie, sprawiał widok kilkudziesięciu uroczych gospodyń, które z podziwu godną gorliwością ugaszczały wiejskich swych gości.

Po przekąsce, o g. 2 po południu rozpoczęły się obrady wiecu, z których przesłałem Wam już telegraficzne sprawozdanie.

Dodam więc jeszcze, że nastrój był wśród ludu bardzo uroczysty i pełen zapału. Porządek, dzięki staraniom dzielnych Sokołów, nie został przez dzień cały ani na chwilę zakłócony. Tłumy ludu z zapadnięciem zmroku rozchodziły się z pieśnią na ustach we wszystkich kierunkach, zdążając do domu. Wiec ten, co do liczby uczestników, niepamiętny w tych stronach, a — jako polski — pierwszy, niewątpliwie rozbudzi w wysokim stopniu poczucie narodowe u ludu polskiego w tutejszym okręgu. Tak wielkiej manifestacyi ludowej nie było jeszcze w Galicyi wschodniej.

Rusini naogół zachowali się spokojnie. Kilku młodych akademików ruskich wmięszało się wprawdzie w tłum i poczęło agitować, aby rozbić rzeszę, ale czujni członkowie komitetu zdołali im wczas wyperswadować awanturnicze zamiary.

Wandycz.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Cena podana w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy

zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie, początek drukujących się w naszym tygodniowym (książkowym) dodatku cennych pamiętników *Rufina Piotrowskiego* p. t.:

„Ucieczka z Syberyi",

oraz początek budzącej ogólne zainteresowanie powieści *Józefa Glady*

„Sergiusz Wasilewicz Gardow"

osnutej na tle stosunków czynowniczych w Królestwie Polskiem.

Tak miejscowi jak i zamiejscowi prenumeratorzy „Nowej Reformy" otrzymywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec"

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 K** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 K** (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie i półrocznie. — Jako **bezpłatne premium** otrzymują wszyscy prenumeratorzy „Wędrowca" 12 tomów (co miesiąca tom) **powieści Sewera (Maciejowskiego)** za dopłatą 40 h na koszta przesyłki za tom.

„Nowe Mody"

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, po **2** korony **40** hal. kwartalnie.

„Śmigus"

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** K **80** h kwartalnie.

Na czasopisma te składać należy prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy" **przed początkiem nowego kwartału,** gdyż w razie przeciwnym administracya nasza nie bierze odpowiedzialności za regularne dostarczanie tych czasopism.

Administracya „Nowej Reformy".

Kronika.

Kraków, 1 października.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek dnia 9 bm.

Z „Domu Matejki". W ciągu miesiąca września b. r. zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory 106 osób za wstępem 40 halerzy, 8 osób za wstępem po 1 koronie, 24 osób za osobną dopłatą, uwidocznioną w „księdze darów". Z tego tytułu wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa 183 koron 90 halerzy.

Odznaczenie profesora. Cesarz nadał profesorowi astronomii i matematyki uniwersytetu krakowskiego, dr. Franciszkowi Karlińskiemu, z powodu przejścia w stały stan spoczynku, order żelaznej korony III klasy.

Do wydziału konferencyjnego wybrani zostali na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej konferencyi okręgowej nauczycieli szkół miejskich: ks. kat. Smolarski, panie dyrektorki: Błotnicka, Grynfeldówna, Fränklowa i Pogonowska, oraz dyrektorzy: Drozdowski, Guzdek, Maciołowski, Parczyński, Spitzer, Wacięga i Żmuda. Zamykając konferencyę o godz. 9 wieczorem, inspektor szkolny podniósł z zadowoleniem gorliwość uczestników i czynny udział w pracach konferencyi, która też zawsze pożądane daje wyniki.

Radca szk. Zaleski wyraził uznanie wszystkim pracownikom na polu szkolnictwa ludowego i z naciskiem naznaczył, że Rada szkolna krajowa corocznie przekonuje się, że nauczycielstwo krakowskie stoi na wysokości swego zadania i że konferencye okręgowe odbywają się z niezaprzeczoną i wielką korzyścią dla sprawy nauczania i wychowania.

P. dyr. Maciołowski w gorącem przemówieniu zapewnił imieniem nauczycielstwa, że z całym zapałem i prawdziwem poświęceniem pracować będzie, ale spodziewa się, że władze szkolne będą szczerym rzecznikiem nauczycielstwa wobec reprezentacyi kraju, aby wyjednać dlań lepszą dolę w uznaniu skutecznej i pożytecznej pracy społecznej.

Odznaczenia parlamentarne. Członek Izby panów dr Jan hr. Meran otrzymał godność tajnego radcy. Poseł do Rady państwa dr Wiktor Fuchs został odznaczony krzyżem komandorskim orderu Leopolda, a poseł Włodzimierz Gniewosz krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa.

Z teatru miejskiego komunikują nam:

Na obchód jubileuszu Konopnickiej przygotowuje dyrekcya dwie sztuki osnute na tle nowel znakomitej poetki: „Miłosierdzie ludzkie" dramat przez Adolfa Nowaczyńskiego i „Bociany" 1-aktowy obrazek Andrzeja Marka.

Z teatru ludowego. Wczoraj dawał teatr ludowy przedstawienie składane. Na wstępie odegrano z werwą komedyjkę w 1 akcie p. t. „Jeden z nas musi się ożenić", a na zakończenie farsę p. t.: „Nr 36 i 37". W roli młodej mężatki wystąpiła p. Mira Wielandówna, b. artystka teatru łódzkiego i bardzo dobrze z roli tej się wywiązała. Znaliśmy dawniej p. Wielandównę, jako inteligentną deklamatorkę — dziś widzimy już w niej myślącą artystkę. Inne role dobrze były obsadzone i z humorem odegrane. — Między obu sztukami p. Piątosa (barytonista) odśpiewał aryę z „Faworyty" i Dumkę Milera, a sopranistka p. Rożycka „Ptaszynę" Söderberga.

Benefis. W teatrze ludowym odegraną będzie jutro „Zagroda Sobkowa" na benefis p. Kicińskiego, który wystąpi w roli Matyaszka.

Ze sfer aptekarskich. Nadzwyczajne walne zgromadzenia obu gremiów aptekarskich w kraju naszym odbędą się w dniu 11 b. m. w Krakowie i we Lwowie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi, odbytej 15 lipca 1902 roku w namiestnictwie. 2) Żądania współpracowników.

† Stanisław Chłapowski, właściciel dóbr Szołdry w Poznańskiem, zasłużony obywatel Wielkopolski, umarł wczoraj w majątku swym w 81 roku życia. Brał on żywy udział we wszystkich sprawach publicznych zaboru pruskiego i kilkakrotnie posłował do ciał prawodawczych w Berlinie, ostatni raz z okręgu leszczyńsko-wschowskiego, jako kompromisowy kandydat polskich i niemieckich katolików.

Był to jeden z przywódców kierunku klerykalnego w społeczeństwie poznańskiem i jako taki starał się o utrzymanie dobrych stosunków z centrum, informując często o sprawach polskich prasę centrową.

Ogień sklepowy. Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w sklepie towarów norymberskich Jakóba Strassmana, przy ulicy Dietlowskiej, l. 35. Ogień wydobywał się z pod podłogi, gdzie jednak jego źródło, na razie stwierdzić nie było można. Towary były podobno ubezpieczone. Ogień ugaszono po godzinnej pracy ratunkowej pod komendą brandmistrza p. Flaszy.

Demonstracya stróżów katolickich. Dzisiaj o godzinie 11 przed połuduiem przed magistratem zebrało się około 30 stróżów kamienicznych, należących do związku „stróżów katolickich", i wybrawszy deputacyę, udali się do prezydenta miasta. Stróże chcieli zapytać prezydenta miasta, dlaczego magistrat i Rada miasta, mimo, że obiecali zająć się ich losem, już przed $1^1/_2$ rokiem, nic do tej chwili dla polepszenia ich losu nie uczynili. Między zebranymi było wiele kobiet-stróżek z małemi dziećmi na rękach. W memoryale, mającym być przedłożonym prezydentowi, opisane są straszne stosunki stróżów kamienicznych, ich mieszkania ciemne, ciasne i wilgotne, i ich nędza materyalna. Gdy stróże przyszli, w przedpokoju prezydenta oświadczył im krótko woźny prezydyalny, że pan prezydent jest zajęty i że mogą przyjść jutro. — Jutro więc mają przyjść stróże powtórnie do prezydenta domagać się polepszenia bytu.

Samobójstwo na cmentarzu. Wczoraj po południu odwiedzający groby na cmentarzu krakowskim, spostrzegli w zaroślach od strony wału kolejowego wiszące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przyzwane natychmiast pogotowie Towarzystwa ratunkowego, mimo wysiłków, nie zdołało przywrócić denata do życia. Śmierć nieszczęśliwego musiała nastąpić na parę godzin przed spostrzeżeniem wiszącego, w samobójcy poznano konduktora kolei państwowej Stanisława Weissa vel Weissenfelda. Człowiek ten nosił się dawno z myślą odebrania sobie życia i przed południem dnia wczorajszego usiłował wyskoczyć z okna swego mieszkania, czemu jednak sąsiedzi przeszkodzili. Przed spełnieniem samobójstwa pił w karczmie koło cmentarza. Przyczyną samobójstwa miały być niesnaski rodzinne. Zwłoki samobójcy odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa karna przeciw Władysławowi Piwowarowi z Witowic Dolnych o skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie jego teścia Bańkowskiego, skończyła się o godzinie 8 wieczór.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał przedłożył przysięgłym dwa pytania: jedno o zbrodnię skrytobójczego morderstwa; drugie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia pierwszego, o zbrodnię zabójstwa. Obrońca domagał się postawienia dodatkowego pytania o występek z § 435, obejmujący także nieostrożne działanie, z którego bez złego zamiaru śmierć dla człowieka wyniknąć może. Trybunał nie przychylił się do wniosku obrońcy.

Ława przysięgłych zaprzeczyła pierwsze pytanie 9 głosami, zatwierdziła zaś drugie 12 głosami. — Trybunał uznał Piwowara winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na 9 lat ciężkiego więzienia z postem co tydzień i ciemnicą co roku w dniu spełnienia zbrodni. Zasądzony zgłosił odwołanie od wymiaru kary.

Kradzież z włamaniem. W nocy z 28 na 29 września dokonano znowu kradzieży z włamaniem w naszem mieście. Do trafiki Bernarda Honigwachsa przy ulicy Krakowskiej l. 19 nocy owej zakradli się od podwórca złodzieje, wyważyli drągiem żelaznym kratę od górnego okna t. z. „oberlichtu" i, wszedłszy do sklepu, zabrali kilkanaście mniejszych i większych paczek tytoniu oraz sto kilkadziesiąt koron różną monetą. Na podstawie poszlak, że kradzieży tej dopuścili się znani złodzieje, Józef Kowalski, liczący lat 15, i 18-letni Jan Rokocz, policya rozpoczęła ich poszukiwać. Agenci policyjni spotkawszy tych ptaszków w Ludwinowie, przystąpili do ich aresztowania. Na widok zbliżających się agentów Rokocz uciekł. Kowalskiego, jako słabszego w nogach, dopędzili agenci i uwięzili. Przy rewizyi znaleziono u Kowalskiego wiele z przedmiotów skradzionych w sklepie.

Kradzież w księgarni Gebethnera. Podejrzanego o kradzież z włamaniem, dokonaną w księgarni Gebethnera, Wacława Ostrowskiego, odstawiono wreszcie wczoraj do więzień sądu karnego, gdzie dalsze śledztwo prowadzonem przeciw niemu będzie.

Strejk krawców w Buczaczu. W Buczaczu wybuchł strejk krawców. Ze Stanisławowa przybędzie tam inspektor przemysłowy, celem interwencyi.

Jarosław, 30 września. Przed tygodniem zebrali się tutejsi lekarze dla naradzenia się nad założeniem osobnego Towarzystwa lekarskiego. Po dłuższej dyskusyi uchwalono zaniechać tworzenia takiego towarzystwa, ale przystąpić do jednego z już istniejących towarzystw w kraju.

„Jarosławianin", dwutygodnik ekonomiczno-społeczny, zaczął wychodzić w Jarosławiu. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje pismo p. Mieczysław Jarosiewicz.

Uzupełniające wybory do Rady państwa. Posłem do Rady państwa z wielkiej posiadłości okręgu wyborczego Jaworów - Cieszanów - Mościska wybrany został wczoraj na 22 głosujących jednogłośnie dr Włodzimierz Kozłowski. Przed zgromadzeniem odbyło się zebranie wyborcze, na którem hr. Jan Szeptycki, prezes Rady powiatowej jaworowskiej oświadczył, iż dr Kozłowski obstaje przy postanowieniu nie przyjęcia mandatu. Mimoto wyborcy oddali mu głosy. „Gazeta Narodowa" donosi, że dr Kozłowski trwa dalej przy swym pierwotnym zamiarze nie przyjęcia mandatu.

Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z okręgu miast Steyer-Kirchdorf w Styryi oddano głosów 2639. Został wybranym 1346 gł. prof. Erb (niemiecki narodowiec), adw. Harant (niem. post.) otrzymał 1179 gł., redaktor Weiganig (soc. dem.) 112 gł.

W Krościenku nad Dunajcem zawiązuje się Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej". Statut wysłano już namiestnictwu do zatwierdzenia.

W Nowym Sączu odbył się ślub kandydata notaryalnego z Krościenka, p. Wojciecha Glińskiego z panną Heleną Szameitówną, córką radcy sądowego.

Zatwierdzenie wyroku śmierci. Trybunał kasacyjny rozpatrywał sprawę Michała Midaka, który przez sąd przysięgłych w Kołomyi został skazany na śmierć za morderstwo, spełnione na swej żonie w Oknie. Trybunał wyrok śmierci zatwierdził.

Kronika warszawska. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie wystawy krakowskiego Towarzystwa sztuki stosowanej w pałacu Zachęty. Jednocześnie ukazał się katalog tej wystawy, bardzo pięknie wydany przez warszawskie Tow. Zachęty sztuk pięknych.

Filharmonia warszawska tworzy chór własny mięszany.

Zajście na zebraniu rolniczem w Wilnie. „Gazeta Warszawska" donosi o następującem zajściu na zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego wileńskiego: Zgromadzenie odbyło się celem przedstawienia potrzeb miejscowego rolnictwa w odpowiedzi na kwestyonaryusz rady rolniczej, zatwierdzony przez cesarza. W przedstawieniu ujemnych warunków miejscowego rolnictwa wykazano, iż prawa ograniczające nabywanie ziemi przyczyniają się głównie do koniecznej ruiny ekonomicznej ziemian. Po ukończeniu czytania, gdy zebrani chcieli w niektórych sprawach wyrazić swą opinię, rozległ się nagle dzwonek przewodniczącego hr. Platera i całe prezydyum opuściło salę. Zamknięto posiedzenie, aby nie dopuścić do tych obrad.

Identyczna.

— Przeczytaj mężu, co wyrabia ta Martynika: ciągłe wybuchy... To okropność!

— Taaak... ma zupełnie twoje usposobienie.

Ze świata.

Z Akademii sztuk pięknych w Pradze. Następcą Wacława Brożika na profesurze malarstwa historycznego, mianowany został malarz Hanusz Szweiger, profesor politechniki czeskiej w Bernie.

Kradzież w wagonie. 17-letni uczeń szkoły handlowej, Józef Possa, okradł w drodze do Szegedynu w wagonie właściciela dóbr Piotra Kissa; zabrał mu książeczkę Kasy oszczędności i rozmaite rzeczy wartościowe na sumę 30.000 kor. i umknął. Policya rozesłała listy gończe.

Klucz zamiast pierścionka. Oto najnowszy pomysł amerykański. Wzamian za pierścionek narzeczona daje narzeczonemu misterny kluczyk, według wzorów z XVII wieku, a obdarzony nosi go przy dewizce od zegarka i bacznie strzeże tego klucza od serca bogdanki.

Krwawą walkę stoczyli chorwaccy robotnicy z włoskimi w miejscowości Bencin na Węgrzech, gdzie się znajduje kopalnia węgla. Chorwaci podpalili barak, zamieszkały przez włoskich robotników, którzy nawzajem rzucili się na Chorwatów. Powstała krwawa walka, w której padli dwaj robotnicy włoscy i czterej chorwaccy.

Nowy mezalians. Do dzienników angielskich donoszą z Madrytu, że królowa hiszpańska, Marya Krystyna, podczas swej podróży poślubiła w Austryi swego koniuszego, hr. Escoura. Wskutek tego mają być stosunki między królową a królem Alfonsem XIII mocno naprężone. Wiadomość tę powtarzamy z zastrzeżeniem.

Brak węgla w Nowym Jorku, skutkiem strejku górników, daje się coraz bardziej odczuwać. Nawet w szpitalach i szkołach publicznych opalanie sal ograniczono ile możności. Przed wybuchnięciem strejku węgiel antracytowy kosztował 4 dolary, obecnie zaś cena jego podskoczyła na 18 dolarów. Senator Hanna zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta z wnioskiem, ażeby pod przewodnictwem prezydenta odbyła się konferencya właścicieli kopalń i delegatów ze strony robotników, celem załatwienia sporu i zakończenia strejku. Podobno Roosevelt zgodził się na ten projekt. Przywódcy strejku twierdzą, że strejkujący mogą wytrwać do końca roku bieżącego. W Pensylwanii wojsko trzyma straż koło szybów.

Cholera wybuchła w Medinie. W dwóch dniach zmarło tam 18 osób. Rada sanitarna ustanowiła 10-dniową kwarantannę.

Trzęsienie ziemi. Ze środkowej Ameryki przybyłe parowce donoszą, że dnia 23 września dało się uczuć silne trzęsienie ziemi w Gwatenzali i w Britisch-Honduras. Połączenie telefoniczne z wybrzeżem przerwane.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował Kazimierza Polakiewicza dyrektorem szkoły przemysłowej uzupełniającej w Wieliczce.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek 2 października: „Dom otwarty".

W sobotę 4 października: „Lord Quex", komedya w 4 aktach Artura Pinero (przekład z angielskiego B...).

W niedzielę 5 października: „Staroświeczczyzna".

W poniedziałek 6 października: Koncert Stojowskiego i Sammarci.

Repertoar Teatru ludowego.

We czwartek: „Zagroda Sobkowa" ze śpiewami i tańcami (benefis p. Kicińskiego).

W sobotę: „Rodzina Furiozów".

W niedzielę po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie"; wieczorem: „Powietrze wielkomiejskie"

Z Teatru.

„Matka“. Dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Przesuwa się przed oczyma naszemi znowu jeden z tych ponurych dramatów modernistycznych, którym obywatelstwo sceniczne wywalczył teatr Ibsena i Maeterlinka. Jest wybitną cechą silnych indywidualizmów twórczych, że stworzywszy sobie pewne środowisko myśli, które jest wypadkową całego szeregu wpływów pośrednich, nie umieją pomysłów swych w najdrobniejszej cząstce z pod wpływów tych wyzwolić, lecz rozmyślnie trzymają twórczość swą w zależności od postulatów „szkoły“.

Twórczość Stanisława Przybyszewskiego jest typowym przykładem, że najbujniejsza nawet wyobraźnia artystyczna — a taką rozporządza w wysokiej mierze talent autora „Złotego runa“ — zamknąwszy się raz w kole własnych wierzeń, przetrawia nieustannie jedną i tęsamą ideę, i rzuca ją na tło akcyi, która jest tylko różniczkowaniem jednego i tegosamego pomysłu literackiego. Zbrodnia i kara, pokuta i ekspiacya, dziedziczność i zwyrodnienie, tragizm sytuacyi i klątwa, symbol i dreszcze przeczuć, wszystko to skłębowane razem chaotycznie w mglistą jakąś całość, wprowadza na scenę cienie raczej postaci ludzkich, aniżeli rzeczywistych ludzi i przewija się w dramatach Przybyszewskiego wśród dziwnie ponurego nastroju. Pomiędzy życiem realnem a pomysłem autora, odbijającym owe życie, rozłam jest zbyt wielki, nadmiar szarzyzny i nastroju zbyt przytłaczającym każdy zdrowy i zrównoważony umysł, aby teatr, posługujący się niemal wyłącznie tego rodzaju patologią duchową, nie miał budzić pewnej reakcyi i mógł się stać przystępnym pokarmem dla szerokich mas.

Zdaje się też, że Przybyszewski nigdy o tem nie myślał, a pragnął być tylko wyrazem pewnego kierunku, któremu może sam nie rokuje dłuższej ostoi wśród współczesnej gorączkowej i szybko różniczkującej się produkcyi, ale który jest bezsprzecznie wytworem jego bujnej organizacyi mózgowej.

Wystawiony w sobotę na scenie naszej dramat „Matka“ ma najwięcej duchowego pokrewieństwa z Ibsenem, zewnętrznym sztafażem przypominając „Wnętrze“ Maeterlinka i ostatni utwór samego autora „Gości“. Osnowa krótka, jasna i wyraziście nakreślona występuje plastycznie i zaznacza śmiały krok naprzód w opanowaniu techniki scenicznej, podczas, gdy właściwy dramat psychologiczny, stanowiący istotną treść artystycznego pomysłu „Matki“ rozwija się gorączkowo i odbija w pełni owo usiłowanie stworzenia wiwisekcyi ducha, bez której Przybyszewski nie rozumie życia i sztuki.

Po podniesieniu zasłony scena przedstawia wnętrze salonu, z którego oszklone drzwi prowadzą na werandę ogrodową. W salonie, oświetlonym al giorno odbywa się przyjęcie gości, sprowadzonych na uroczystość powrotu Konrada Okońskiego, młodego człowieka, który po 10 latach pobytu na studyach zagranicą, powraca w rodzinne progi, gdzie nań oczekuje stęskniona matka i opiekun Borowski.

Od chwili rozpoczęcia się akcyi autor działa na nas nastrojem. Czujemy, że w tym domu dzieje się coś niezwykłego, że wszystko jest tu przygotowaniem do ponurego dramatu, że pozorny spokój kryje tu wulkan namiętności i zbrodni, a psychopatya rozwinie się w potężnym obrazie wewnętrznej walki duchowej głównych postaci dramatu.

W tym domu rozegrał się przed laty wielki dramat rodzinny. Pan tego domu, a ojciec Konrada, odebrał sobie życie, a śmierć jego, a raczej towarzyszące jej okoliczności otoczyła jakaś mglista tajemnica. I oto w chwili powrotu Konrada widmo dramatu czy zbrodni powraca i ciąży, jak zmora, nad uczestnikami uroczystego zebrania. — Chwila, w której Konrad pełnoletni ma objąć za rząd majątku rodzicielskiego, w której osoba jego wskrzesza pamięć zapomnianej przeszłości, jest istotnie odpowiednią do wywołania nastroju. Bo oto okazuje się, że w całem tem zebraniu Konrad jedyny nieświadomym jest tajemnicy, okrywającej zgon jego ojca. I oto, jak widmo, uosabiające fatum czy wyrzuty sumienia, wyrasta na scenie „przyjaciel“ i w formie alegorycznej opowieści wyjaśnia mu tajemnicę. Dowiaduje się tedy Konrad, że ojciec jego popełnił samobójstwo, którego przyczyną była występna miłość jego matki z opiekunem. Od tej chwili w duszy chłopca poczyna się rozpaczna walka, spotęgowana jeszcze miłością do Hanki, córki Borowskiego. Widmo zamordowanego ojca pcha go, jak nowoczesnego Hamleta, do zemsty nad znienawidzonym opiekunem, miłość dla matki i do Hanki dyktuje obowiązek przebaczenia. Założenie jednak, dyktujące autorowi, w myśl recepty modernistów, tezę fatalistyczną — wywołuje zakończenie tragiczne. — Winowajców dotyka podwójna kara. Konrad odtrąca matkę i traci Hankę, która ginie w ogniu płonących fabryk śmiercią samobójczą, a opiekun Borowski, moralny sprawca nieszczęść rodziny, patrzy błędnym wzrokiem na ruinę swego szczęścia i swych nadziei. Tajemniczy zaś „przyjaciel“, ten, który czuwał nad Konradem od jego dzieciństwa, spełniwszy dzieło pomsty i ekspiacyi, wzywa Konrada, aby na gruzach przeszłości powstał do nowego życia.

Takim jest zarys osnowy „Matki“, dramatu jednoczącego wszystkie zasadnicze i charakterystyczne cechy umysłowości Przybyszewskiego. W stosunku do poprzednich dzieł scenicznych, widnem jest w tym utworze pewne pogłębienie zasadniczej myśli, uwidoczniające się w usiłowaniu zbliżenia realizmu życiowego do czynników duchowych, reprezentowanych przez chorobliwe stany psychologiczne. Stąd utwór ten jaśniejszym jest i bardziej plastycznym od poprzednich i znamionuje skoncentrowaną myśl artystyczną, podjętą wprawdzie w chorobliwem założeniu, ale z wybitnym talentem.

Ta plastyka sceniczna, która jest jedną z cech dodatnich sztuki bezsprzecznie bardzo zajmującej, wymaga gry scenicznej niezmiernie wytwornej, stylowej i szlachetnej, którąby literackie kreacye dramatu upostaciować mogła w starannym rysunku psychologicznym. Przedstawienie „Matki“ w obecnych warunkach i przy dzisiejszym składzie personalu w części tylko spełnić mogło to trudne zadanie. Najbliższą stylu i myśli autora była p. Wysocka w roli matki. Posiadając w grze swej dużo skupienia i refleksyi, p. Wysocka bardzo inteligentnie zarysowała tę postać i z talentem uwydatniła nerwowy lęk i niepokój dręczący tę kobietę. Nie dopisało jedynie artystce napięcie dramatyczne w scenie kulminacyjnego wybuchu Konrada. Tu nie opanowała artystka sytuacyi dramatycznej i walkę wewnętrzną starała się uwydatnić wyrazem rozpaczy w fizyognomii niezupełnie udałym. Hankę grała z wdziękiem i prostotą, ale bez wcielenia się w styl autora p. Pawłowska. Brakło jej tej szlachetności i powagi, bez której niepodobna pomyśleć tej idealnej, ślicznie zarysowanej kreacyi. Konradem zupełnie dobrym i stylowym był p. Mielewski. Rola Borowskiego znalazła inteligentnego i powołanego wykonawcę w p. Sosnowskim.

Najlepiej wszelako pojętą i wykończoną była rola „przyjaciela“, grana przez p. Tarasiewicza. Inteligentny jej wykonawca umiał utrafić w ton jej właściwy i stworzył w niej istotnie to, co mieć chciał autor dla ilustracyi swej myśli: symbol literacki, wcielony w kształty realne z pomysłowością, wielkim spokojem i wyraźnym podkładem tragicznym.

Jako wyraz prądów, które nie przestają budzić zainteresowania, aczkolwiek w przyszłość i panowanie ich nikt już nie wierzy, „Matka“ Przybyszewskiego była pożądanem wzbogaceniem repertoaru i doznała życzliwego przyjęcia. *W. Pr.*

Mianowania.

(Telefonem).

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Edwarda Kolba w Niepołomicach, Wojciecha Rokosza w Krakowie, Antoniego Durdę w Siemieniu i Michała Słobodziana w Białej, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych; przeniósł oficyałów kancelaryjnych Jana Reznikiewicza z Makowa do Krakowa i Edmunda Gibisza z Grybowa do Białej, oraz kancelistę Gustawa Rollera z Leżajska do Wadowic, a zarazem zamianował kancelistami: pensyonowanego żandarma Bazylego Bielańskiego dla Strzyżowa, wachmistrza żandarmeryi Jana Rosinaka dla Grybowa, sierżanta 20 p. p. Franciszka Grelę dla Leżajska i podoficera rachunkowego I klasy 6 pułku ułanów Jana Sobinsiaka dla Nowego Sącza, tudzież pomocników kancelaryjnych Władysława Różyckiego dla Ropczyc, J. K. Frankiewicza dla Radłowa i Jana Kamieńskiego dla Milówki.

Dział ekonomiczny.

Dostawy rolnicze dla wojska. „Słowo Polskie“ donosi: Sprawa dostawy produktów rolnych dla wojskowości znalazła szczęśliwe rozwiązanie. Jak wiadomo, konkurencya ziemian w dostawie dla wojskowości wobec spekulantów i dużych liwerantów była wprost niemożliwą, gdyż ziemianie byli narażeni na szykany i stronnicze traktowanie. Wobec tego poseł E. Abrahamowicz żądał dopuszczenia do sprzedaży produktów rzeczoznawców, wybranych z grona właścicieli rolnych, jako mężów zaufania. — Słuszne żądanie to zostało uwzględnione, a ministerstwo wojny wydało do podwładnych korpuśnych intendantur odpowiednią instrukcyę. Na sprawę tę zwracamy uwagę ogółu naszych rolników.

Kartel naftowy. W Budapeszcie odbywały się wczoraj w dalszym ciągu obrady fabrykantów nafty w sprawie skontyngentowania produkcyi naftowej. Przyszło do porozumienia co do sum, które mają być wypłacone fabrykom, celem usunięcia istniejącej obecnie hyperprodukcyi. Nie porozumiano się jednak z dostawcami surowca; niektórzy z nich postawili nowe, trudne do przyjęcia warunki. Także inne różnice, zwłaszcza co do strony administracyjnej wymagają dalszych obrad, które odbędą się w najbliższym czasie.

Na wystawie sadowniczej w Tarnowie odbyły się onegdaj narady fachowców na temat: „Dobór owoców dla powiatu tarnowskiego i okolicznych“.

Przy dzisiejszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1854, jak nam z Wiednia telefonują, główna wygrana 63.000 koron padła na seryę 498 Nr 21.

Kolej lokalna z Karlsbadu do Merkelsgrün będzie dziś oddaną do publicznego użytku.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 30 września 1902 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·— do 16·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 12·40 do 14·30. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 11·20 do 12·—. Owies z opłatą akcyzową od 13·25 do 13·80. Groch od 18·— do 26·— Tatarka od 14·— do 19·—. Proso od 11·— do 14·— Fasola od 14·— do 18·—. Jagły od 18·— do 24·—. Siano od 4·60 do 5·60. Słoma od 3·60 do 4·—. Koniczyna od 5·60 do 6·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·80 do 3·60. Jaja za kopę od 3·20 do 3·80. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·—. Masła za garniec od 6·50 do 7·30. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·40. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·— do 21·20.

Wiedeń, 1 październ. Pszenica na jesień 7·12 do 7·13. Pszenica na wiosnę 7·34 do 7·35. Żyto na jesień 6·48 do 6·49. Żyto na wiosnę 6·64 do 6·65. Kukurydza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na wrzesień-październik 6·04 do 6·05. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 5·95 do 5·97. Owies na wiosnę 6·22 do 6·23. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień grudzień —·— do —·—.

Owies słaby, reszta dobrze; pogoda piękna.

Budapeszt, 1 październ. Pszenica na październik 6·84 do 6·85. Pszenica na kwiecień 7·15 do 7·16. Żyto na październik 6·17 do 6·19. Żyto na kwiecień 6·29 do 6·30. Owies na październik 5·61 do 5·63. Owies na kwiecień 5·90 do 5·91. Kukurydza na wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na maj 5·50 do 5·53. Rzepak na sierpień 11·85 do 11·95.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— Prasa angielska przyjęła wiadomość, że cesarz Wilhelm zdecydował się przyjąć wodzów boerskich Bothę, Deweta i Delareya bardzo niełaskawie. Nawet najpoważniejsze organa londyńskie grożą Niemcom, że fakt ten wywoła wielkie wzburzenie w szerokich kołach społeczeństwa angielskiego i uważany będzie za prowokacyę, niemniejszą, jak ów telegram cesarza Wilhelma do Kruegera z powodu napadu Jamesona. Pisma niemieckie zapewniają wobec tego, że cesarz, zanim zdecydował się udzielić Boerom audyencyi, zastrzegł sobie, iż nie poruszą w rozmowie żadnej kwestyi politycznej, że rozmowa toczyć się będzie wyłącznie około taktyki wojennej Boerów podczas wojny, która bardzo Wilhelma II zainteresowała. Na to odpowiada prasa angielska, że i w takim razie audyencya ta miałaby wówczas tylko niewinne znaczenie, gdyby wodzów boerskich, jako dziś już poddanych Anglii, wprowadził na audyencyę ambasador angielski.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 września.

Rada miasta na dzisiejszem posiedzeniu przeprowadziła obszerną dyskusyę generalną nad projektem nowego regulaminu czynności Rady miasta, poczem na wniosek r. dra Głąbińskiego uchwaliła te części regulaminu, które traktują o sekcyach, delegacyach i komisyach, przekazać jeszcze raz sekcyi organizacyjnej i magistratowi do ponownego rozpatrzenia.

Odczyt prof. Brücknera. Na zaproszenie Zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich wygłosi w sobotę d. 18 października dr A. Brückner, profesor uniwersytetu berlińskiego, wykład pod tyt. „O znaczeniu i dawności języka polskiego“. Bliższe szczegóły podadzą w swoim czasie afisze.

Namiestnik Piniński wyjechał na kilka dni ze Lwowa na polowanie.

Uwięzienie pianistki. Wczoraj — jak doniesiono już — wypuszczono na wolną stopę uwięzioną za fałszerstwo weksli pianistkę p. Stefanię Markiewiczównę. Kaucyę 4000 koron złożył za nią jeden z adwokatów. W więzieniu zajmowała ona celę nr. 43 na II piętrze, do spółki z pewną stróżową, pozostającą w śledztwie z powodu zatajenia znalezionych pieniędzy. Nie rozbierając się wcale, przez dwa dni i dwie noce leżała panna Markiewiczówna na więziennej pryczy. Podawanego jej więziennego pożywienia nie przyjmowała.

Z Banku krajowego. Rada nadzorcza zamianowała: dra Aleksandra Małaczyńskiego, naczelnika oddziału hipotecznego, Józefa Padewskiego, naczelnika oddziału bankowego i Mieczysława Sędzimira, naczelnika Filii w Krakowie, wicedyrektorami Banku; sekretarza oddziału bankowego, dra Juliana Rużyckiego, sekretarzem Banku; korespondenta Juliusza Reinera starszym korespondentem; adjunkta Stanisława Jaroszyńskiego sekretarzem oddziału bankowego.

Tajny okólnik. „Kuryer Lwowski“ donosi: Prezydyum namiestnictwa i kraj. dyrekcya skarbu wydały do podwładnych sobie urzędników okólnik, by żaden z nich nie ważył się być korespondentem dzienników, lub wogóle mieć jakąkolwiek styczność z dziennikarzami. Nadto musieli urzędnicy składać odpowiednią deklaracyę z odwołaniem się na przysięgę służbową.

Zarządzenie to może być bardzo dogodnem dla namiestnictwa specyalnie galicyjskiego, ale ośmielimy się wątpić, czy specyalnie lwowskie namiestnictwo uprawnionem jest do wydawania specyalnej pragmatyki służbowej dla urzędników. Konieczną jest rzeczą, aby o ten szczególik, dość zajmujący, zapytano w parlamencie p. Koerbera.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We czwartek: „Trzy życzenia“ (występ p. Schuppówney).

W piątek: „Kładka“, komedya Gresaca i Croisseta.

W sobotę: „Świat na opak“.

W niedzielę po południu: „Kominiarze“; wieczorem: „Wesoła dwójka“.

(Telefonem 1 października)

Lwów. Bawi tu w przejeździe z Królestwa Wacław Karczewski (Maryan Jasieńczyk), autor „Leny“, obecnie bibliotekarz w Muzeum narodowem w Rapperswylu.

Lwów. Wydział krajowy zamianował dyrektora Tow. zaliczkowego w Cieszanowie Józefa Zatchera, lustratorem biura patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym. Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady powiatowej w Nadwórnej, którą zamianowano lekarza szpitala powszechnego we Lwowie dra Eugeniusza Pasiecznickiego, lekarzem okręgowym w Łanczynie.

Lwów. Wydział krajowy uchwalił wstawić do preliminarza budżetu krajowego na r. 1903 kwotę 1000 K tytułem subwencyi dla Towarzystwa teatru ludowego miłośników sceny we Lwowie, pod warunkiem, że Towarzystwo urządzać będzie we Lwowie i na prowincyi przedstawienia teatralne po cenach niskich, przestrzegać będzie ściśle repertuaru, odpowiadającego celom i żądaniom teatru ludowego tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi i podda się nadzorowi i kontroli Wydziału krajowego nad artystycznem kierownictwem teatru.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 1 października.

Berlin. Komisya dla taryfy cłowej uchwaliła utrzymać pierwotną swą uchwałę co do ustanowienia cła od bydła.

Londyn. Iryjscy członkowie parlamentu Dufey i Roche zasądzeni zostali z powodu gróźb przeciw rządowi na 4 miesiące więzienia i roboty przymusowe.

Konstantynopol. Nadzwyczajna misya turecka wyjedzie do Liwadyi celem powitania cara. Jak słychać, przybyć ma do Konstantynopola z wielkim księciem rosyjskim także hr. Ignatiew.

O ugodę.

Wiedeń. W doniesieniach o obradach ministeryalnych taki chaos i sprzeczność, że trudno wyrobić sobie zdanie o istotnym stanie rzeczy. Zdaje się, że merytoryczne rokowania już zakończone. Na dziś pozostała do załatwienia reszta.

„N. Fr. Presse“ donosi: Konferencye ministeryalne w Burgu nie we wszystkich punktach doprowadziły do porozumienia. Wskutek tego cesarz powołał do siebie obu prezydentów rządu: Koerbera na godzinę 9, Szella na 11. Posłuchania jednego i drugiego premiera trwały po godzinie. — Osobistość dobrze poinformowana mniema, że końca rokowań ugodowych między obu rządami należy się spodziewać jutro. Ostateczne obrady odbędą się jeszcze jutro. Dziś spodziewane są konferencye obu prezydentów, którym przypisują wielkie znaczenie. Chodzić będzie o pokonanie ostatecznych trudności.

Cesarz nie pojedzie już na polowanie do Mürzsteg. Twierdzą, że jednę z trudności stanowią sprawy finansowe i stanowisko ministra Boehm-Bawerka, który sprzeciwiać się ma większym wydatkom na armię i wstawieniu ich do przyszłorocznego budżetu.

Znowu wali się wieża.

Wenecya. Campanille przy kościele St. Sebastiano grozi zawaleniem.

O pogrzeb Zoli.

Paryż. Pogrzeb odbędzie się w piątek na cmentarz Monmartre. Ponieważ Zola był oficerem legii honorowej, więc będą mu oddane honory wojskowe, o ile sobie tego nie zastrzegł w testamencie. Kilka nacyonalistycznych dzienników donosi, że w razie, gdyby w pogrzebie Zoli wziął udział Dreyfus, dojdzie prawdopodobnie do demonstracyj ze strony nacyonalistycznej.

Paryż. Pogrzeb Zoli odbędzie się w piątek bez ceremonij kościelnych.

Paryż. Wiadomość, że pogrzeb Zoli ma się odbyć z honorami wojskowemi, wywołała wśród nacyonalistów wielkie wzburzenie. „Gaulois“ sądzi, że jest niemożliwem, aby żołnierze zanieśli do grobu zwłoki tego, który w ostatnich czasach był wrogiem armii. „Libre Parole“ i „Tribune francaise“ podnosi, że Liga dla praw człowieka chce pogrzeb Zoli zamienić w demonstracyę Dreyfusowską; ludność Paryża powinna zaprotestować przeciwko temu. Dzienniki socyalistyczne zapowiadają, że liczne stowarzyszenia robotnicze gremialny wezmą udział w pogrzebie, który prawdopodobnie odłożony będzie na niedzielę.

Paryż. Stan zdrowia żony Zoli był wczoraj bardzo niepomyślny. Pogrzeb odbędzie się dopiero w piątek z tego powodu, że lekarze nie pozwolili pani Zola przed piątkiem oglądać zwłok męża. Dotychczas nie znaleziono żadnego testamentu, mimo tego sądzą jednakże, że Zola testament zostawił.

„Petit Journal“ donosi, że gdy służba weszła do sypialni, Zola oddychał jeszcze. Minęła jednak godzina, nim zdołano znaleść lekarza, a gdy lekarz przyszedł, Zola już nie żył.

„Echo de Paris“ donosi, że kilku deputowanych z większości zamierza wnieść, aby pogrzeb Zoli urządzony był na koszt państwa. Dzisiejsza Rada gabinetowa zajmie się tą sprawą.

„Aurore“ żąda, aby Zolę pochowano w Panteonie. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że Dreyfus ma zamiar przybyć na pogrzeb wraz z rodziną.

Polemika o Boerów.

Londyn. Polemizując w dalszym ciągu z prasą niemiecką z powodu zapowiedzianego przyjęcia wodzów boerskich przez cesarza Wilhelma — pytają londyńskie „Times“, coby też Niemcy powiedzieli na to, gdyby tak król Edward przyjął na osobnej audyencyi przywódców ruchu polskiego w Prusach?

Nowy zamach na Finlandyę.

Wiedeń. Tutejszy dziennik „Die Zeit“ otrzymał z Helsingforsu telegram, donoszący, że wkrótce ma być tam ogłoszony ukaz carski, znoszący przepis konstytucyi finlandzkiej, wedle którego sędziów nie można złożyć z urzędu. W ten sposób instytucya nietykalności sędziów została zniesioną. Ukaz ów dopuszcza Rosyan do wszystkich urzędów w Finlandyi. Dalej generał-gubernator Bobrykow miał otrzymać od cara upoważnienie do zaprowadzenia w Finlandyi przesiedlania w drodze administracyjnej.

Rozruchy w Macedonii.

Belgrad. Urzędowy tutejszy „Dniewnik“ prostuje wiadomość o rzekomem wybuchu powstania w okręgu Modeny i Djewdjela. Według jego informacyi nie było to powstanie miejscowej ludności, lecz tylko najście zbrojnych band bułgarskich, wysłanych przez komitet w Sofii. Bandy te napadły trzy wsie tureckie i zmusiły ludność do schronienia się w góry. — Skoro atoli nadeszło wojsko tureckie, bandy cofnęły się na terytoryum bułgarskie.

Sofia. Tutejszy dziennik dla Macedonii „Riformy“ wzywa w osobnem wydaniu ludność bułgarską w Macedonii do zbrojnego powstania i oznajmia, że naczelne dowództwo objął pułkownik Jankow.

Kolonia. „Koeln. Zeitung“ pisze w półurzędowej enuncyacyi, że obecne stosunki w Macedonii niepokoją w wysokim stopniu rządy mocarstw. Energiczna postawa Bułgaryi usuwa wprawdzie obawę rychłego wybuchu powstania w tej dzielnicy, jednakże i rząd turecki zniewolony będzie zapomocą reform uśmierzyć panujące wśród ludności tamtejszej wrzenie.

Brak węgla i strejki.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt odbył konferencyę z członkami gabinetu z powodu poważnej sytuacyi, wywołanej brakiem węgla, spowodowanym wielkim strejkiem. Sądzą, że rząd nie ma siły spowodować zakończenia strejku, gdyż nie ma prawa mięszania się. — Obecne zapasy węgla w Nowym Jorku wynoszą 2000 ton, podczas gdy w innych latach w tym czasie wynosiły 150.000 ton. Wszędzie słychać skargi na brak węgla. Spodziewają się jednakże, że przecież uda się strejk zakończyć.

Nowy Jork. Prezes związku robotników kopalnianych Mitschell wydał memoryał, w którym wykazuje, że płaca robotników w okręgach, objętych strejkiem, jest niemożliwie niska, że sprzeciwia się wprost godności ludzkiej, i oświadcza, że strejkujący nie ustąpią, dopóki „ostatnia kromka chleba nie zostanie spożyta“. Na memoryał ten odpowiedział zarząd trustu węglowego oświadczeniem, w którem wywody Mitschella nazywa kłamstwem i zaznacza, iż trust nie podwyższy zarobków, lecz żąda, aby robotnicy natychmiast podjęli pracę nanowo.

Wobec tej nieprzejednanej postawy trustu panuje obawa, że robotnicy dopuszczą się gwałtów. W wielu kościołach wygłoszono kazania przeciwko trustowi. Związek katolickich robotników udał się do prezydenta Roosevelta z prośbą o pośrednictwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 1 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 680·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 726·50. Akcye Anglobanku 274·—. Akcye Unionbanku 538·—. Akcye Länderbanku 397·50. Akcye Bankvereinu 455·75. Akcye Bodencredit 932·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 714·75 Akcye kolei południowej 77·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye kolei Północnej 5735. Akcye kolei Czerniowieckiej 566·—. Akcye Alpiny 373·75 Akcye Rima Muranyi 491·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1513·—. Akcye fabryki broni 324·—. Akcye tureckie tytoniowe 320·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·80 Renta majowa 100·60. Austryacka renta koronowa 99·90. Węgierska renta koronowa 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·—. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·— 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 95·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·65. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75 Losy tureckie 113·—. Marki 117·05 Ruble 253·50.

Cukier (spok.) 18·05, spirytus 39·60 (osłabiony). — Nafta (bez zmiany).

Usposobienie: Ze względu na Amerykę z początku silnie ożywione, przebieg bardzo cichy, koniec znów silny ze względu na pomyślne rokowania ugodowe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 1 października 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	116	70	117	20
Franki papierowe	94	80	95	40
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	12
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	—	100	70
4% „ „ „	95	75	96	50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	96	50	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	—	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	97	—	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	96	—	96	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	—	99	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	25	97	25
4% „ miasta Lwowa	100	25	101	25
4½% „ „ „	94	25	95	25

Omnibus zimowy, lekki, na sześć osób — i **szory** do sprzedania. — Wiadomość: **J. Szymik, lakiernik. Kraków. Niecała 4.** 2293 1 3

2000 koron

i więcej dam za wyrobienie posady biurowej w solidnej instytucyi. Mam kilkunastoletnią praktykę biurową i pierwszorzędne świadectwa i referencye. — Zgłoszenia pod: **„Poznańczyk"** poste restante **Lwów.** 2298

Korzystne zajęcie.

Do pozyskania ubezpieczeń na prowincyi, przyjmuje austr. Towarzystwo zdolne i energiczne osoby **za bezzwłocznem wynagrodzeniem.** Zgłoszenia pisemne z podaniem wieku i zajęcia pod napisem *„Popłatna czynność"* przyjmuje *Administracya „N. Reformy."* 2297 1 3

Tokajskie winogrona

za 3 kor. 80 h. wysyła w 5 klg. koszykach opłatnie za zaliczką Michał Klein, właśc. winnicy, Tolcsva pod Tokajem. 2296 1 3

Zarząd hotelu Centralnego

w Krakowie

oznajmia — że po wyprowadzeniu się biura kancelaryjnego c. k. Dyrekcyi kolejowej — pozostaje **kilka pokoi** do wynajęcia za przystępną cenę — oraz poszukuje Zarząd samoistnego **kierownika** restauracyą, kawiarnią i wyszynkiem. 2294 1 10

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE - GRABÓWKA: Pokoje z całem utrzymaniem lub bez.

SKLEPY: Bracka 6. Jabłonowskich 9, Poselska 20, **Floryańska** 41, Grodzka 50, Stachowskiego 26, Stolarska 13, Sławkowska 31, Rynek 17.

POKÓJ z meblami lub bez: Grodzka 8, Pawia 8, Rynek 11, 23, Batorego 18, św. Marka 20, Starowiślna 13, Straszewskiego 22, Wolska 3, Staszica 12, św. Anny 9, Mikołajska 11, Stradom 2, Franciszkańska 1, Garbarska 7, Jabłonowskich 18, Podwale 2, Karmelicka 22, Długa 48, Zwierzyniecka 25, Wojczyńskiego 15, plac Groble 6, Retoryka 3, Topolowa 40, Czysta 11, Siemiradzkiego 5, Garncarska 8, Szewska 16, plac Matejki 5, Smoleńsk 22, 12, 24.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Karmelicka 29, 5, 9, 10, Wenecya, Warszawska 3, Sienna 14, Grodzka 29, Poselska 9, Nad Rudawą 21, Rakowicka 8, plac Szczepański 6, Graniczna 9, Gołębia 4.

POKÓJ i KUCHNIA: Nad Rudawą 4, Grodzka 31, 50, Rynek 6.

2 POKOJE, przedpok. i kuchnia: Wolska 17, Strzelecka 17, Garncarska 8, Topolowa 40, plac Matejki 3, Garbarska 7, plac Groble 14, Rycerska 4, św. Anny 4, Starowiślna 16, Grodzka 51.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Wenecya. Michałowskiego 11, Zwierzyniec 431, Poselska 20, Długa 45, Szlak 24, Wolska 26, Podwale 1, Floryańska 30, Zwierzyniecka 25, 21.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Bracka 8, Zygmuntowska 10, Straszewskiego 9, plac Groble 14, Floryańska 31, św. Gertrudy 5, Garncarska 3, Zielona 19, 7, 20, Retoryka 4, Rakowicka 3, Wolska 19.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Sławkowska 11, Topolowa 40, św. Gertrudy 18, Straszewskiego 6, Wolska 21, Graniczna 12, Kanonicza 16.

6 POKOI, przedp. i kuchnia: Łobzowska 41, Szpitalna 17, Lubicz 40. Straszewskiego 27, Poselska 16.

7 i 8 POKOI itd.: Plac Kossaka 8, św. Tomasza 33, św. Gertrudy 7, Grodzka 18, Wolska 14, Graniczna 12.

9 i 10 POKOI i t. d.: Lubicz 21. plac WW. Świętych 6, Czarna Wieś 28, Batorego 14.

PODGÓRZE, ul. Mickiewicza 21: sklep, pokój i kuchnia. 2295

Majątek, 260 morgów z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość: **Kraków, ulica Czysta Nr. 6, parter na prawo.** 2159 2 10

Skład herbaty karawanowej RODUS

istniejący od lat 10. przeniesiony został pod **L 18. ul. Batorego. parter.**

Polecając tę znaną z dobroci herbatę, donoszę, że dotychczasowe niskie ceny zatrzymuję. 627 17 20

Sprzedaż częściowa także u pp. **A. Skórczewski i Polakiewicz,** ul. Floryańska L. 13.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego, które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik. droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi." 1773 77 0

Przemysł krajowy!

Czekolada Parowej Fabryki czekolady

w tabliczkach **i cukrów deserowych**

B. Borowski i Spółka w Krakowie, ul. Bracka Nr. 5.

$^1/_2$ klgr. czekolady od 80 cent. — $^1/_2$ klgr. najlepszych cukrów od 1 złr. 1803 19 0

Cukiernia (W. Szmida)

Kraków, róg ul. Szewskiej i plant poleca:

Cukry i Czekoladki $^1/_2$ kg. 1 złr. codzień świeże, 2173 3 0

Herbatniki $^1/_2$ kg. 80 ct.,

Sucharki Karlsbadzkie po 1 ct.

Zygmunt Majewski.

STANISŁAW ŻURAWSKI

KRAWIEC,

Kraków, ul. św. Anny 4,

poleca swój **Magazyn sukien męskich.** Wykonuje zamówienia z własnej i przyniesionej materyi, gustownie i według najnow. mody. 1986 16 0

L. 2144 R. S. O. 2238 2 2

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy szkoły** ludowej, murowanej, parterowej, o 2ch salach naukowych i mieszkaniu dla kierownika z 2ch pokoi i kuchni, w Nieszkowicach wielkich — ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa ponowną licytacyę przez pisemne oferty, najdalej do **dnia 8 listopada 1902 r.,** do godziny 12ej w południe, na ręce Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej c. k. Radcy Namiestnictwa w Bochni.

Do ofert należycie ostemplowanych i opieczętowanych należy dołączyć wadyum w kwocie równającej się $^1/_{20}$ części całej z oferty wypływającej sumy ogólnej kosztów wszystkich preliminowanych robót, i deklaracyę, iż oferującemu znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy, i że zupełnie się warunki te w zupełności wykonywać.

Cena wywoławcza kosztów budowy wynosi 10.777 kor. 50 hal. Plan i kosztorys na budowę rzeczonej szkoły, tudzież bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Bochnia, dnia 22 września 1902 r.

Przewodniczący c. k. Radca Namiestnictwa i Kierownik c. k. Starostwa:
Kerékjártó.

Najlepsza i najtrwalsza w świecie

pompa studzienna.

Genialna pompa. Wydobywa wodę z głębokich studzien, a woda, jak kto chce, albo płynie dalej zaraz od studni, albo też w ziemi zakopaną rurą przez ciśnienie dostaje się do zbiornika, znajdującego się w dowolnej odległości i wysokości.



Po otwarciu trzonka S wypływa woda i rurą w ziemi wkopaną płynie, **gdzie potrzeba, do miejsc odległych, wyżej położonych.**

C. i k. nadworny dostawca

A. Kunz, Hranice (Mähr.-Weisskirchen)

Największa w państwie, osobliwa fabryka dla wodociągów i pomp. 1918 7 0

Prospekty za darmo i opłatnie.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer i t. p. — Cena 60 hal.

J. Ihnatowicz,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 1276 17 0

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 101 0

1 funt „**Familijnej**" bardzo dobrej . . . . . . złr. 1.40
1 funt „**Melange de Moskau**" w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt „**imperial**" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „**Okruchów**" z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Grzybki litewskie b. ładne, suche, $^1/_2$ kilo . . . . . 1·40

● **Herbata z Brodów!** ●

Aby smukłą

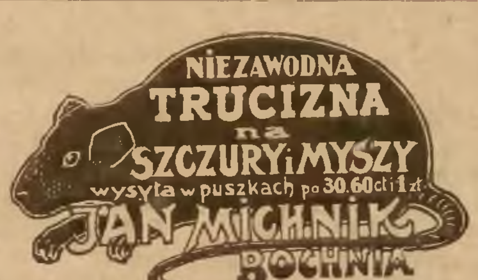


Po używaniu.

być przy równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba zażywać otrzymywane z roślin prawdziwe wschodnie **KROPLE FEE.** Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne leczenie w otyłości. Przyjemne, proste zastosowanie. Niepotrzeba lekarstw. Niepotrzeba dyety. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem, bez uszczerbku dla zdrowia. Działanie naturalne. Tylko pochwalne uznania. Krople te, uznane przez powagi lekarskie za dobre, **powodują smukłość, na zdrowie jednak szkodliwie nie działają,** jak wiele innych wyrobów. **Nie przeczyszczają,** lecz działają wprost na odżywianie i na komórki tłuszczowe, odmładzają rysy twarzy i przywracają całemu ciału zwinność i siłę. **Niezawodny skutek u pań, mężczyzn i dzieci. Cena wielkiej flaszki wystarczającej na długo 5 kor., 3 flaszek 12 kor., 6 flaszek 20 kor.** Wysyłka **dyskretna i oclona** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Za opłatę i skrzyneczkę liczy się 1 koronę. — Zlecenia przesyłać do głównego składu **D. Schön** w **Bazylei** (Szwajcarya). — Opłata listu do Szwajcaryi 25 halerzy, karty korespondencyjnej 10 halerzy. 2113 2 0



Przed używaniem.



2217 9 20

Wpisy na zbiorowe **lekcye języka angielskiego** przyjmuje w godz. popołudniowych **Zakład naukowy H. Strażyńskiej, ul. św. Jana Nr. 15.** 2285 2 6

!!Miód pszczelny!! świeży, tegoroczny, prawdziwy pod gwarancyą w 5 klg. puszkach po 6 koron **opłatnie** wysyła za pobraniem pocztowem **J. Menozer w Mikulińcach.** 2145 9 25

Skład koców sławuckich.



J. BUCHNER

Kraków, Stradom l. 23

(dom własny), 2258 2 6

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór

aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer, kap** pluszowych, wełnianych **firanek,** jakoteż najnow. szwajcar. **stor** tiulowych; oraz wielki wybór *pluszów kolorowych i burettów na pokrycie mebli,* częściowo i hurtownie po cenach fabrycz., tudzież **resztki** materyj jedwab., czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach o **połowę zniżonych.**

Skład płócien i szyrtyngów.

Fersan-Cacao

żelazo zawierający pożywny i wzmacniający środek, krew tworzący i nerwy wzmacniający, smaczny i łatwy do strawienia. Zapytać się swego lekarza. — Dostać można w każdej aptece. — **Główny skład na Kraków: Fr. Zopoth i Sp., ul. Sienna l. 12.** 1978 6 50

Na Polski Stół — Polska Woda!

Woda Krościeńska

ze zdroju **Stefana** — naturalna szczawa jest według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WW. PP. Prof. Dr. Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa), Gluzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) i t. d., jedyną wodą wyśmienicie działającą: **w chorobach żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, w skazie moczanowej, w kamicy nerkowej, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej.**

!!Przy influency nieodzowny środek!!

!Baczność na korek!

Wszelkie listy i zamówienia adresować należy: Kraków, ulica Starowiślna Nr. 12, telefon Nr. 449. 2234 5 40

Biuro: Kraków, ul. Starowiślna 12. Wszędzie do nabycia.

Znana od roku 1829!

Wszystkie składy zaopatrzone są w wodę z jesiennego czerpania.

Swieżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:

Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie. Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2033 33 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Uczeń dr. prof. Franc. Bylickiego

Józef Machowski

udziela lekcyj **gry** fortepianowej niższej i wyższej, w miejscu i na prowincyi. 2229 3 3

Kraków, Karmelicka 22, parter, oficyna.

Kantorzysta

z **Ks. Poznańskiego, wolny od wojskowości,** biegły w języku polskim i niemieckim, tak w mowie jak piśmie, obznajomiony z wszystkiemi czynnościami kantorowemi, nie wyłączając fabrycznych, mogący się wykazać jaknajlepszemi poleceniami i świadectwami, **poszukuje posady w kantorze kupieckim, lub biurze fabrycznem.**

Zgłoszenia pod *2269* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy".* 2269 2 3

Przy ul. Sławkowskiej L. 20, I. piętro

jest do sprzedania:

Garnitur mebli	za koron	80
Biurko męskie	„ „	25
Szezląg ceratą kryty . .	„ „	20
2 krzesła wyplatane . .	„ „	5
2 taburety	„ „	4
1 łóżko żelazne . . .	„ „	5
1 samowar	„ „	18
Aparat fotograficzny . .	„ „	120
Rower w dobrym stanie .	„ „	150

Wiadomość tamże. 2286 2 2

NOWO ZAŁOŻONA

Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 79 104

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCON. CHŁOPCÓW

w Krakowie,

ul. Karmelicka 66, telefon 112,

poleca na porę jesienną:

Cebulki hiacyntów po 16, 20, 24 i 30 halerzy,
„ **tulipanów** po 6, 8, 10 i 16 hal.,
„ **narcyzów** po 6 i 10 hal.,
„ **krokusów** po 1 hal.

Sadzonki konwalii do pędzenia 1000 sztuk 24 kor., 100 szt. 3 kor. **Szczepy owocowe** w doborowych gatunkach cztero- i pięcio-letnie: Jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czereśnie 10 szt. 9 kor., 100 szt. 84 kor., 1000 szt. 800 kor. **Agrest** tylko z wielkim owocem 10 szt. 3 kor. **Porzeczki** 10 szt. 1 kor. 60 hal. **Maliny** 100 szt. 3 kor. **Thuje** (żywotniki) różnego rodzaju, wysokości od 1 do 2 mtr. i wyżej, szt. po 2, 3 i 4 kor. **Głóg** Crategus uszlachetniony, biało i różowo kwitnący, wysokopienny od 1 do 2 kor. 2256 2 0

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Płótna czysto lniane, Dreliszki, Dymy, Ręczniki, Ścierki, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Flanelki, Barchany, Płócienka i t. p.

w pięknym kolorze i w najlepszym gatunku, po cenach najtańszych,

poleca 2120 6 10

Tkalnia płócien Michała Mięsowicza w Korczynie.

(Proszę żądać cenników i próbek).

Fizykalno - dyetetyczna Lecznica

Dra A. TARNAWSKIEGO

w **Kosowie** (za Kołomyją), stacya kol. Zabłotów), 2028 16 20

otwarta do końca października.

Adresy

wszelkich zawodów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych (z gwarancyą porto) w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig & Söhne in Wien, I., Bäckerstr. Nr 3.** Telefon 16881. Budapest, V., Nádor-utcza Nr 13. Prosp. franco. 1919 13 20

Człowiek z dobr. świadectwami, poszukuje obowiązku stróża lub portyera. Zgłosz. pod *A. W.* przyjmuje *Administr. „N. Reformy."* 2279 2 2

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Maryi STEHLIK w Krakowie,

Rynek 7, poleca

Nauczycielki, Guwernantki z jęz. niem., franc. i ang., rysunkami, malarstwem, muzyką; Bony Fröblanki Polki i Niemki. 2272 2 3

Słuchaczka filozofii

z **maturą gimnazyalną,** z **muzyką** i **bardzo dobrą** francuzczyzną, udziela **korepetycyj i lekcyj muzyki.** — Wiadomość w *Gł. Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki Nr. 2.* 2278 2 0

ZAKOPANE, ul. Zamoyskiego 2.

Pensyonat sióstr Marchlewskich

poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem na sezon zimowy. — Ceny przystępne. 2254 3 6

Do sprzedania, 10 minut od Krakowa,

Willa murowana

o pięciu pokojach i kuchni, zabudowania gospodarskie, 6 morg. doskonałego gruntu, bezpłatne pastwisko na błoniach. Dochód z gospodarstwa zbiecz. zapewniony. Zgłosz. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2057 9 0

Hotel Krakowski

z **restauracyą katolicką** w Nowym Sączu przy ul. Krakowskiej, **jest do wydzierżawienia od 1. listopada b. r.** Bliższa wiadomość u właściciela w N. Sączu. 2182 7 10

Młody człowiek

24 lat, który ukończył 6 klas gimnaz. w Niemczech, w języku **polskim** biegły, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy. Zgłosz. pod „Nauczyciel" poste rest. **Katowice** (Kattowitz, O. S.).

2228 2 2

Osoba

mogąca pożyczyć 2000 złr. na 3 lata, otrzyma w zamian całe utrzymanie przy inteligentnej rodzinie w miasteczku w Galicyi zachodniej. Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2271.** Może podać także bliższe szczegóły. 2271 2 3

● **Fabryka pieców kaflowych** ●



przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres kaflarstwa sprzedaje kafle na sztuki różnego gatunku **po cenach konkurencyjnych.** 2247 2 3

Za dobry wyrób i sumienne wykonanie ręczę jako fachowy.

Władysław Wojtyga

w Krakowie, ul. Nad Rudawą Nr. 10.

KRAJOWE

KURSA DLA PRZEMYSŁU KIERAMICZNEGO w Podgórzu (ul. św. Floryana 5).

WPISY

na naukę na Kursach dla przemysłu kieramicznego w Podgórzu odbywać się będą **od 20—25 września** w godzinach od 11—1.

Zadaniem kursów jest kształcenie dozorców, werkmistrzów i samodzielnych przemysłowców dla fabryk cegieł, dachówek i wszelkich innych wyrobów kieramicznych, nadto cementu, wapna, gipsu i t. p.

Zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Dyrekcyi Kursów. Do zgłoszenia należy dołączyć wszel. świadectwa.

Nauka bezpłatna.

Liczba uczniów na każdym roku ograniczona do dwudziestu.

Warunki przyjęcia: Dostateczne przygotowanie teoretyczne (ukończona szkoła ludowa) i praktyczne.

Najniższy wiek ucznia 18 lat.

Podgórze, 10 dnia września 1902 r.

2218 5 5 *Dyrekcya.*

Najzdrowszą jest

czysta, niesłodzona, przyjemnie lekko gorzkawa wódka ziołowa.

Apetyt

żołądek reguluje, niestrawność usuwa, trawi i wzmacnia.

1491 Wyrabia i poleca 21 0

ED. KLIMEK

W KRAKOWIE.

Cena: flaszeczka kieszonkowa płaska ct. **25,** $^1/_2$ but. ct. **80,** $^1/_1$ but. zł. **1·60.**

B. EDELSTEIN,

Ickany (Bukowina),

wysyła codzień świeżo z Odobestie nadchodzące

winogrona rumuńskie:

muszkatołowe, najlepsze . . . po kor. 3·70
deserowe, wielkie jagody czarne lub białe . . . . „ „ 3·40
kuracyjne i stołowe . . . . . „ „ 2·70

w 5 klg. koszykach opłatnie do każdej stacyi pocztowej. Koleją z Ickan o 48 hal. taniej, jednak tylko wtedy, gdy przesyłka obejmuje co najmniej 5 koszyków. Odbiorcom większych przesyłek koleją za zadatkiem i zaliczką odpowiednio taniej. 2250 3 0

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**